Kuryer Poznański.

Nr. 118. Redaktor odpowiedzialny: **Czwartek, 22 maja 1884.** *Józef Szmyt z Poznania.* **Rok XIII.**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiem 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi, Belgii ‚Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy Placu Wilhelmowskim Nr. 18 w podwórzu (na lewo) na pierwszem piętrze. **Ekspedycya** przy Placu Wilhelmowskim Nr. 18 w podwórzu (na prawo) na pierwszém piętrze, w drukarni Jarosława Leitgebra. — **Ogłoszenia** przyjmują się w Ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M. Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium Norymberdze, Pradze, Strassburgu Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Hasenstain & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; Dorn & Comp. w Hamburgu; Havas Laffite & Comp. w Paryżu, place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego siedmiołamowego 15 fen. Reklamy 30 fen., tłomaczenie na język polski bezpłatnie.

Z powodu uroczystego święta Wniebowstąpienia Pańskiego następny numer „Kuryera“ wyjdzie dopiero w piątek.

Poznań, 21 maja.

(Zatarg pomiędzy Anglią a Niemcami o prawa do zatoki Angra Pequena i co pisze prasa niemiecka o odnośnych wyjaśnieniach, jakie dał na dniu 19 b. m. minister Derby w Izbie lordów. — Zatargi międzynarodowe o terytoryum nad rzeką Kongo i nowe pismo Izby handlowéj we Frankfurcie nad Menem do kanclerza księcia Bismarcka z prośbą o popieranie niemieckich kredytów Egiptu na konferencyi egipskiéj. — Nowe postępy Rosyi w Azyi środkowéj i obawy Anglii. — Rozpoczęcie obrad parlamentu francuskiego: oświadczenie ministeryalne, wykazujące korzyści traktatu z Chinami, rządowe projekta kredytowe, interpelacya barona Soubeyrana w sprawie konwersyi długu tunetańskiego i uznanie waleczności armii tonkińskiéj. — Otwarcie kortezów hiszpańskich i energia p. Canovasa. — Dzisiejsze zapatrywania prasy niemieckiéj na stosunki rosyjskie i artykuł „Nat. Ztg“ o znaczeniu politycznem pobytu księcia Wilhelma w Petersburgu; dokumenta p. Katkowa dotyczące spisków polskich; kilka szczegółów z odwiedzin gości niemieckich w stolicy rosyjskiéj.)

Czytelnicy „Kuryera“ będą musieli nowéj na mapie poszukać miejscowości, nieznanéj prawie dotąd w mniejszych podręcznikach geograficznych. Miejscowością tą jest Angra Pequena, zatoka położona na wybrzeżu zachodnio-południowéj Afryki pod 26½ stopniem szerokości południowéj. Ta to właśnie sprawa téj Angra Pequena stawa dziś na porządku wielkich kwestyi międzynarodowych, dając powód do zatargu pomiędzy Anglią a cesarstwem niemieckiém. W tych dniach przybyła do Londynu deputacya angielskich kupców z zachodnio-południowéj Afryki z prośbą, ażeby rząd angielski utrzymał powagę Anglii nad tą częścią wybrzeża afrykańskiego. Sprawę tę poruszył na poniedziałkowém posiedzeniu Izby wyższéj lord Sidmouth i zapytał rządu, jaki sztandar powiewa w Angra Pequena i Walfischbay (zatoka leżąca przy ujściu rzeki Kiusib, około 30 kilometrów na północ zwrotnika koziorożca) — i czy rząd zarządził wystarczające środki do obrony interesów angielskich podczas rokowań z cesarstwem niemieckiém. Na interpelacyą tę odpowiedział minister dla kolonii, lord Derby, a wyjaśnienia jego dają nam poniekąd miarę pretensyi dwóch tych mocarstw do wspomnianych miejscowości. Lord Derby tak mówił:

W sprawie Walfischbay nie powstał i nie powstanie zatarg pomiędzy Anglią a Niemcami. Walfischbay jest już od kilku lat w posiadaniu Anglii i przeciw jéj pretensyom do téj zatoki żadne nie wystąpiło państwo. Co się tyczy zatoki Angra Pequena, dwie nasuwają się kwestye: pierwsza odnosi się do położonych w pobliżu niéj wysp, druga do stałego lądu. Na wyspach nie ma stałéj osady, nie ma téż tam żadne państwo lub narodowość swego reprezentanta. Wyspy są posiadłością angielską, a jeżeli tam powiewa jaka chorągiew, to z pewnością angielska. Co się tyczy lądu stałego, to sprawa jest więcéj zawikłaną. Przed blisko 90 latami przybył tamdotąd kapitan angielski i zajął z sąsiedniego terytoryum w posiadanie małą jego część; rząd angielski nie podjął późniéj większéj akcyi, można więc dziś dyskutoweć nad kwestyą, o ile te nominalne pretensye są uprawnione. Anglia jednak ma do tego terytoryum większe od innych mocarstw prawa, a to dla tego, że jéj posiadłości znajdują się w pobliżu będącego w sporze terytoryum. Niedawno temu osiadła tam kolonia niemiecka, ale fakt ten nie ma żadnego znaczenia. Co się tyczy opieki interesów niemieckich, prowadzą w téj chwili rokowania rządy angielski i niemiecki; nie widzę zaś dostatecznego powodu, iżby gabinet angielski miał w czasie tych rokowań zarządzać jakie środki celem obrony interesów angielskich.

Na te wywody ministra angielskiego tak odpowiadają w Berlinie:

Co lord Derby odpowiedział kupcom afrykańskim i lordowi Sidmouth, znaczy tyle, co sic volo, sic jubeo. Anglia nie ma prawnego tytułu do Angra Paquena i Walfischbay; angielska chciwość chciałaby połknąć więcéj, aniżeli może strawić jéj żołądek. Pretensye Anglii, z jakiemi wystąpił jéj minister dla kolonii, datują się mniéj więcéj z czasów Adama i potrzeba wiele śmiałości, iżby na podobnym tytule opierać swe prawa. Rzecz to pocieszająca, że w sprawie Angra Paquanu odbywa się wymiana not pomiędzy dwoma rządami; żywić można nadzieję, że Niemcy po tych więcéj, aniżeli dziwnych wywodach lorda Derbego nie pominą téj sposobności, ażeby z naciskiem przypomnieć Anglii, że prócz niéj istnieją na bożym świecie inne jeszcze państwa, które strzedz muszą interesów swych poddanych.

Czy te pretensye niemieckie do Angra Paquena są tak uprawnione, jak to przedstawiają wyżéj przytoczone słowa dziennika niemieckiego, nie chcemy tu bliżéj rozstrząsać, i zapisujemy tylko, że ten niemiecki apetyt do zamorskich nabytków terytoryalnych rośnie z każdym dniem. Donosiliśmy już, że dyplomacya niemiecka wystąpiła z interwencyą w sprawie rzeki Kongo. Frankfurtska Izba handlowa, która pierwsza tę sprawę poruszyła i zniewoliła księcia kanclerza do wysłania noty do rządu angielskiego, wystósowała na dniu wczorajszym do ks. Bismarcka nową prośbę, ażeby na konferencyi londyńskiéj stanął w obronie poddanych niemieckich, którzy kapitały swe uwięzili w Egipcie.

Sprawy kolonialne odegrywają dziś w ogóle ważną rolę w międzynarodowych stosunkach. O usadowieniu się Anglii i innych mocarstw nad zatoką Angra Pequena nie chcą słuchać koloniści afrykańscy. Nowy prezes gabinetu w Kapstadt zaprotestował przeciwko temu na poniedziałkowem posiedzeniu Izby i oświadczył, że nie pozwoli na utworzenie w téj okolicy kolonii karnéj.— Anglia podejrzywa ustawicznie Francyą o zawarcie traktatu z międzynarodowem Towarzystwem afrykańskiém. Dzienniki angielskie utrzymują na pewno. że Francya traktat ten zawarła, i zobowiązała się w nim szanować stacye Towarzystwa, założone na wolném terytoryum, i jego zdobyte prawa do posiadłosci nad Kongo; Towarzystwo zobowiązało się w obec Francyi nie odstępować terytoryum swego innemu państwu, a gdyby wymagały tego okoliczności, sprzedać je Francyi. Nad domniemywanym tym traktatem rozprawiała na dniu wczorajszym angielska Izba lordów; minister Granville oświadczył, że zażądał od gabinetu francuzkiego bliższych wyjaśnień, skoro otrzyma odpowiedź, zakomunikuje ją Izbie. — Więcéj jeszcze od tych spraw Angra Pequena i Kongo trapią Anglią postępy Rosyi w Azyi środkowéj. Rosya anektuje jedną prowincyą po drugiéj i zbliża się coraz bardziéj ku posiadłościom Anglii w Indyach. Rosya połknęła już Merw, zajęła daléj Saraks a teraz pragnie rozciągnąć protektorat swój nad Afganistanem. Krok pierwszy już zrobiony. Jak donosi dziennika „Kawkas“, przybyła do Askabadu deputacya koczowniczych plemion turkomańskich. osiadłych nad granicą afgańską; plemiona te liczą 10,000 kibitek; deputacya oczekuje przybycia księcia Doudukowa-Korsakowa i chce go prosić o przyjęcie w poddaństwo rosyjskie turkomańskich tych plemion. Wspomniany półurzędowy dziennik „Kawkas“ zamieścił artykuł, w którym natrząsa się z Anglii i grozi jéj potęgą Rosyi. Obraza musiała być nie małą, kiedy aż, jak donoszą, ambasada angielska w Petersburgu zainterpelowała rząd rosyjski, z jakiego upoważnienia śmie „Kawkaz“ grozić Anglii.

W dniu wczorajszym rozpoczął na nowo obrady parlament francuski. Pan Ferry odczytał oświadczenie ministeryalne, w którém wyliczone są korzyści, jakie Francya odnosi z traktatu zawartego z Chinami. Następnie zażądał minister marynarki uchwalenia kredytu dla Tonkinu w sumie 38 i pół miliona franków, jako téż kredytu na wyprawę do Madagaskaru w sumie 5 milionów. Izba odroczyła dyskusyą nad ustawą rekrutacyjną do najbliższego posiedzenia. Baron Soubeyran zainterpelował rząd w sprawie konwersyi długu tunetańskiego. Ponieważ p. Ferry zgodził się na przyjęcie interpelacyi, przeto Izba obradować będzie nad nią w przyszły piątek. Na wniosek marszałka Brissona wyraziła w końcu Izba swe sympatye dla armii tonkińskiéj, i uznanie za jéj waleczność.

W dniu także wczorajszym rozpoczęły obrady kortezy hiszpańskie. Król Alfons otworzył sesyą osobną mową od tronu. Prezes gabinetu sposobi się do walki z opozycyą i sprawia szyki swego stronnictwa. Na poniedziałkowém zebraniu partyi ministeryalnéj przedłożył p. Canovas del Castillo program, wedle jakiego zamyśla działać. Pragnie on szanować wolność i każdy postęp' byle nie sprzeciwiał się porządkowi publicznemu. Zwalczać tedy będzie wszelką anarchią i nie zawrze nigdy kompromisu z nieprzyjaciołmi istniejących instytucyi krajowych. Prasa, która zohydza króla i ministrów, musi być przytłumioną. Pan Canovas spełni swe pogróżki. Obecnie zajął się ukaraniem przywódzców zeszłorocznego rokoszu wojskowego. Dnia 19 b. m. rozpoczął się w Bajadoz proces przeciw uczestnikom w ruchu rewolucyjnym. Publiczny oskarzyciel wniósł o zasądzenie 153 oficerów i podoficerów, tudzież 21 kaprali i 4 osób cywilnych na karę śmierci.

Niejednokrotnie już mieliśmy sposobność wskazywania na to, jaka to w prasie niemieckiéj nastąpiła zmiana w usposobieniu i ocenianiu stósunków rosyjskich od chwili, jak Rosya zbliżyła się do Niemiec. Dawniéj spotykałeś się w łamach téjże prasy tylko z takiemi opiniami, że Rosyą carską toczy rak zgnilizny, ogólna korupcya, cezaropapizm i nihilizm; dziś z tych samych łamów wieje inna atmosfera, dziś Rosya krzepi się wewnętrznie, nihilizm traci grunt pod nogami, a społeczeństwo rosyjskie przychodzi do przekonania, że Rosya, trzymając się Niemiec, zdoła odzyskać dawne świetne stanowisko w Europie, jakie utraciła dla téj przyczyny, że opuściła drogi, jakie jéj wskazywały Niemcy.

Już ten sam fakt — pisze ta'sama „Nat. Ztg.,“ która dawniéj nie widziała w Rosyi ani jednego dodatniego żywiołu — że następstwo tronu jest teraz zapewnione bez pomocy ustanowienia rejencyi, podnosi znaczenie aktu upełnoletnienia carewicza po nad zwykłą uroczystość familijną! Rozwijały się w niwecz wszystkie nadzieje i oczekiwania, jakie mordercy Aleksandra II przywięzywali do swego krwawego czynu. Miejsce Loris-Melikowa i Abazy zajęli hr. Tołstoj i Pobiedonoscew; na polu polityki zagranicznéj nastąpiło zerwanie z panslawistami i dynastya Romanowów zapisuje w tym roku małżeństwo dwóch wielkich książąt z córami domów niemieckich. Uroczystość tę upełnoletnienia carewicza święci cała Rosya. Z wszystkich miast rosyjskich nadchodzą od tygodni doniesienia o uchwałach, jakie w radach gminnych zapadają w sprawie uświetnienia tak radosnego dla Rosyi dnia upełnoletnienia carewicza. Reprezentacye gminne ustanawiają różne fundacye, Rosya nie szczędzi pieniędzy na zakłady dobroczynne itd.

Podawszy ten obraz patryotyzmu rosyjskiego, przechodzi następnie „National Ztg.“ do właściwego założenia, do odwiedzin księcia Wilhelma pruskiego i tak pisze:

Wnuk cesarski, przeznaczony do noszenia kiedyś korony niemieckiéj, powiózł do Petersburga życzenia swego dziada cesarskiego i najwyższe ordery pruskie. Jest to nowe ogniwo w tym długim już łańcuchu zobopólnych sympatyi rosyjsko-niemieckich. Na znaczenie tych odwiedzin wskazała już „Petersburger Ztg.“ (Zobacz Przegląd w „Kuryerze“ numer 116.) Bezpośrednie poparcie ostatniéj pożyczki rosyjskiéj ze strony pruskiéj instytucyi finansowéj (Towarzystwa dla handlu morskiego) jest dowodem, że przyjaźń niemiecko-rosyjska długie przetrwa lata. A jeżeliby ten znaczący wypadek, który w dziedzinie finansowéj przypomina rewią pod Kaliszem, miał mieć inne jeszcze znaczenie, to szukać go należy w téj okoliczności, że wraz z księciem Wilhelmem podążył do Petersburga zastępca szefa pruskiego sztabu jeneralnego. Można przypuszczać, że obecność hr. Waldersee w Petersburgu zostaje w związku ze sprawą uregulowania wojskowych stósunków granicznych, które niedawno temu budziły tak wielkie obawy. Równocześnie téż zapowiada rosyjska „Petersburska Gazeta“ zmiany nader uciążliwego regulaminu, jaki praktykuje się na granicy rosyjskiéj; jest to zapowiedź, która w każdym razie ma swe źródło w dobréj woli rządu rosyjskiego utrzymania przyjaznych stósunków z Niemcami.

Za te afekta niemieckie płaci wdzięcznością prasa rosyjska, a w swych zapędach dochodzi nawet tak daleko, że budzi uśmiech politowania. P. Katkow przesadza księcia Bismarcka w jego obawach przed konspiracyami Polaków. Organ Katkowa, „Mosk. Wiedomost.,“ wspominając o liście kanclerza, który odczytano w procesie przeciw Kraszewskiemu, oświadcza, że ma dokumenta w ręku, które dowodzą, że tajne stowarzyszenia polskie, które utrzymują stósunki z Kraszewskim, utworzyły związek międzynarodowy, ażeby Rosyą, Prusy i Austryą zburzyć i przywrócić federacyjną rzeczpospolitą polską. Książę Bismarck nie spodziewał się zapewne, iż p. Katkow pozwoli sobie takiéj trawestacyi jego listu. P. Katkow, zamiast naśladować tak niezgrabnie księcia kanclerza, lepiéjby zrobił, gdyby usiłował usprawiedliwić powody, dla jakich i Rosya urzędowa chciała koniecznie zbadać tajemnice wojskowych urządzeń niemieckich.

Ale wróćmy do uroczystości petersburskich, w których reprezentant dworu pruskiego tak wybitną odgrywa rolę. Z bardzo obszernych telegramów, jakie podaje nam biuro Wolffa, zapisujemy ważniejsze momenta. Bankiety idą jedne po drugich, a pierwsze na nich miejsce zajmuje gość niemiecki. Na galowym obiedzie, odbytym w poniedziałek w pałacu Zimowym, siedział książę Wilhelm po prawéj ręce cara, obok carowéj, cesarzewicza i wielkich książąt. Spełniano liczne toasty i bawiono się bardzo wesoło: muzyka wygrywała narodowe hymny rosyjskie i niemieckie; śpiewacy opery carskiéj bawili gości melodyami różnych oper; każdemu toastowi towarzyszyły strzały armatnie, dawane z cytadeli petersburskiéj. W bankiecie wzięło udział bardzo liczne grono Niemców, jako to: ambasador hr. Schweinitz i niemiecki attaché wojskowy, jako téż reprezentanci mniejszych dworów niemieckich. Książę Wilhelm robi wycieczki po za mury stolicy. We wtorek rano wyjechał do Kronsztadu; po powrocie ztamtąd da w. książę Włodzimirz na cześć jego obiad. Jutro wyjedzie książę do miasta Moskwy.

Spotkali się.

Kto uważnie przeczytał artykuł w numerze 232 „Nordd. Allg. Ztg.,“ ten widzi od razu, że jedynym celem ekspektoracyi organu półurzędowego jest po prostu aż nadto namacalna chęć oderwania centrum od przyjaznych stósunków z Polakami „od fraternizowania z frakcyą polską“ — jak się wyraża półurzędowy dziennik.

Tak jest — uszanowanie słusznych praw naszych ze strony centrum stoi kością w gardle tym, co pragną, aby z wyżyn parlamentów i sejmów żaden głos niemiecki — a tém mniéj tak poważny, jak głos katolików niemieckich, nie odzywał się za pokrzywdzoną sprawą naszą, aby grabarze niepożytych praw naszych i uprawnionych żądań spokojnie mogli daléj prowadzić dzieło zagłady.

Dziwna rzecz, iż mąż stanu, stojący u steru polityki, spotyka się tutaj ze skrajnemi żywiołami polskiemi, z naszą tromtadracyą poznańską, która od lat kilku tak wyraźnie i wytrwale pracuje nad tém, aby zerwać stósunki, jakie Koło polskie łączą z reprezentantami katolików niemieckich.

Tromtadracya ta nie pomija żadnéj sposobności, choćby najpozorniejszéj, aby, jeśli nie bić, to przynajmniéj pukać w klin, mający „rozsadzić“ stósunek, w jakim Polacy zostają z Windthorstem, Schorlemerem itd.

Dziwne zaiste spotkanie, nad którego wytłómaczeniem nie będziemy sobie łamali głowy; wystarczy je tutaj zapisać i skonstatować.

Jeżeli ktokolwiek, niepatrzący głębiéj w rzeczy, potakiwał może w skrytości tym napaściom, które mu się zdawały może „patryotycznemi“ dla skrajnéj jaskrawości swojéj — niechaj teraz zestawi ze sobą te dwa objawy, dające zresztą jeszcze i z innego punktu widzenia sposobność do ciekawych spostrzeżeń.

Zaciekłość nacisku, wywieranego przez „Nordd. Allg. Ztg.“ na centrum (które już i zkądinąd nagabywano o to), aby zerwało z Polakami, jest najlepszym dowodem warcholstwa usiłowań, zmierzających do tego samego celu z polskiéj strony.

Czy to prawda?

Coraz liczniéj pojawiają się ślady i tajne ścieżyny, któremi propaganda germańsko-protestancka dociera do ludności polskiéj. Behnke, Höfig, Kodrzyńska, oto uchylenie zasłony, po za którą kryje się cały system groźny i niebezpieczny.

Za lat kilka, gdy wyjdą w świat ofiary przymusowego wychowania, sieroty z Grobli i Pleszewa, pokaże się może więcéj takich dowodów, w których pastorzy, dyakoniski i inni „agitatorzy“ tak wybitną odgrywają rolę.

Obowiązkiem naszym docierać do tych tajnych dróżyn, któremi ciśnie się wpływ niemiecko-protestancki do sierót i opuszczonéj dziatwy polskiéj, do ubóstwa naszego, do małżeństw mięszanych i niestrudzoną troskliwością odpierać te nowoczesne zagony, nie mniéj niebezpieczne od dawniejszych.

Pamiętajmy zawsze o prawdziwości trafnego wyrażenia, że tego wpływu nieprzyjaznego nam „nie ugłaszcze nikt“ — i że on „wszystko niszczy z cierpliwością wody“ — bądźmy przeto zawsze czujni i ostrożni, pomnijmy, że nam stać należy „na warcie.“

Z Wielenia dochodzą nas szczegóły, które nas zniewalają do położenia powyższego napisu: „Czy to prawda?“ — i do uwag, co dopiero wypowiedzianych. Oto w tamtejszym przygotowawczym zakładzie pana dyrektora Schwarzbacha ma być podobno wywierany na uczniów katolickich pewien przymus protestancki, na który się rodzicom katolickim żadną miarą godzić nie wolno.

Podajemy tutaj, co nam z Wielenia pod dniem wczorajszym donoszą.

Propaganda.

„Od pewnego czasu odbywają się w tym zakładzie co niedzielę nabożeństwa protestanckie, śpiewa się Lied i potém jeden z nauczycieli protestanckich ma albo odczyt, albo coś na kształt kazania. Na jedném z takich nabożeństw śpiewano następujące pieśni z Gesangbuchu z psalmu 34 i 121, a w rzekoném kazaniu wychwalano Lutra między innemi z tego, że pieśń: „Eine feste Burg ist unser Gott“ stała się dźwignią protestantyzmu. Nikt nie myśli protestantom przeszkadzać w tém, gdzie i jakie nabożeństwo odprawiają. Lecz na to nabożeństwo każą uczęszczać uczniom katolickim, nie tylko mieszkającym w zakładzie, ale i innym uczniom katolickim, mieszkającym w mieście, w domach prywatnych, którzy nawet na próby śpiewu do tych pieśni po za lekcyami urzędowemi przychodzić muszą. Na przedstawienia, czynione ze strony rodziców dzieci katolickich, jako też innych osób, odpowiedziano, że nikogo z tego zwolnić nie mogą. Tym zaś uczniom katolickim, którzy się raz na to nabożeństwo nie stawili, oświadczył jeden z nauczycieli, że tym razem niechaj im ujdzie, lecz w przyszłości za nieuczęszanie będą karani, a nawet ze szkoły wydaleni. Uczniowie żydowscy są tylko obecni podczas śpiewu, lecz przed rozpoczęciem rzekomego kazania wychodzą.

Katoliccy nauczyciele, a przynajmniéj niektórzy z nich, odmówili udziału, w powyższych nabożeństwach kiedy ich do tego zawezwano.“

Zapytujemy z wszelkiém zastrzeżeniem, czy fakta tutaj podane, pochodzące — o ile ztąd osądzić możemy — z wiarogodnego źródła, — są prawdziwe, czy nie.

Prosimy ojców rodzin, mających dzieci w zakładzie, lub osoby, mające studentów na stancyi, aby nam z podaniem nazwiska zechciały donieść, ile w liście powyższym jest prawdy.

Gdyby szczegóły powyższo miały się okazać prawdziwemi, należałoby przeciw nadużyciom wystąpić z całą surowością.

Ks. Biskup Diakowarski.

Leon XIII będzie miał w dziejach Papieztwa niepożytą sławę, że wskrzesił na nowo tradycye Hadryanów II i Janów VIII, poprzedników swoich, którzy z wysokiéj strażnicy Piotrowéj bystrym wzrokiem dostrzegli ważności etnograficznego położenia Słowiańszczyzny i powodowani apostolską gorliwością o doczesne i wieczne dobro tych ludów, szczególną je otaczali opieką.

W dniu 5 lipca 1881 katolicki świat słowiański powtarzał wielkim głosem, rozchodzącym się na całą Słowiańszczyznę, te pamiętne słowa:

Gdzie Piotr — tam Kościół

a z piersi 2000 zebranych pątników słowiańskich wznosiło się błagalne westchnienie, „abyśmy się stali jednymi“.

Obok Jego Eminencyi ks. Kardynała Prymasa, któremu pielgrzymka słowiańska wiele zawdzięcza, widnieje pomiędzy przywódzcami tego ruchu poważna postać Biskupa syrmijsko-bośniackiego, ks. Józefa Strossmayera z Diakowy, który obecnie bawi w Rzymie, i któremu organ papiezki „Moniteur de Rome“ w artykule wstępnym takie poświęca uwagi:

„Ksiądz Biskup Strossmayer poświęcił swe życie wielkiéj idei połączenia cerkwi słowiańskiéj z Kościołem rzymskim. Wszystkie usiłowania długiego jego i pracowitego apostolstwa zmierzają ku temu szlachetnemu celowi. Powrót schizmatyckich Słowian do jedności z Kościołem rzymskim jest, jak wiadomo, jedną z idei, które najwięcéj leżą na sercu Ojcu św. Leonowi XIII. Nie zapomniano świetnéj encykliki o św. św. Cyrylu i Metodym, która była pierwszym krokiem, mającym ten cel na uwadze i wywołała w świecie słowiańskim pomyślny odgłos. Nikt nie umiał lepiéj od księdza Biskupa Strossmayera popierać w tém szlachetnych celów Leona XIII. Gorący ten patryota, Biskup dyakowarski cieszy się pomiędzy swymi ziomkami wielką popularnością, którą mu zjednały świetne jego usługi, oddane ojczyznie. Ks. Biskup Strossmayer za-

założył akademią w Zagrzebiu, on to dostarczył pierwszych funduszów na założenie uniwersytetu w tém mieście, on wybudował własnym kosztem wspaniałą katedrę w Dyakowarze, stolicy swéj biskupiéj, on obdarzył stolicę Chorwacyi galeryą malarzy, która zdobiła pałac jego i która sama już tworzyła całe muzeum. Z dochodów swoich utrzymywał on młodych artystów i uczniów. „Zycie ks. Biskupa Strossmayera — mówi pisarz francuski Léger, który napisał cenne dzieło o Bałkanach — charakteryzuje znane słowo: przeszedł przez świat, dobrze czynić. Chorwaci nazwali go pierwszym synem ojczyzny, a nikt nie zasługuje tak bardzo na to imię, co on.

Wiadomo, że ks. Biskup Strossmayer zorganizował przed trzema laty do Rzymu wielką pielgrzymkę, w któréj reprezentowani byli katolicy różnych plemion słowiańskich: Chorwaci, Polacy, Czesi itd. Była to wspaniała demonstracya uszanowania i przywiązania do Rzymu i uznania dla Leona XIII za miłość i opiekę, jaką ustawicznie okazuje ludom słowiańskim. Na schizmatyków wywarło to silne wrażenie.

Mamy niezłomną nadzieję, że zasiew rzucony za pontyfikatu Leona XIII i hodowany z taką starannością i zaparciem przez ks. Biskupa Strossmayera, wyda kiedyś owoc zbawienny i plenny. Przeszkody, jakie dotąd stawały na drodze połączeniu dwóch Kościołów, wyrównują się powoli. Potężny ruch powstaje obecnie pomiędzy temi młodemi i gorącemi szczepami Wschodu, a jest w Bogu nadzieja, że zakończy się obfitym plonem.

Wracając do łączności z Rzymem, weszliby Słowianie schizmatyccy Bałkanu w ogólny ruch cywilizacyi europejskiéj. — Papieztwo bowiem jest dziś może więcéj, jak kiedyindziéj, religijnym taranem par excellence, środkiem wszystkich wpływów chrześciańskich i cywilizacyjnych. Pogodzenie dwóch Kościołów złagodziłoby także niesnaski i antagonizm. Bo rzeczywiście każdy, kto studyował pilnie historyą tych narodów, nie może wątpić, że schizma była główną przyczyną nieszczęść i rozkładu Słowian.“

Proces Kraszewskiego.

Lipsk, 19 maj

Dziś koniec dramatu, który szeroko i daleko znajduje odgłos w każdém sercu polskiém. Dzień dzisiejszy rozpoczął się straszną ulewą, grzmotami i błyskawicami. Było to poniekąd fenomenalne zjawisko, ponieważ burza z błyskawicami i grzmotami zerwała się o porze wcale niezwykłéj, o godzinie 6 zrana. Mieszkańców Lipska zbudziły dziś w literalném słowa znaczeniu grzmoty i błyskawice...

Zawsze nieprzyjemne czyniła ta burza wrażenie. Potém się niebo wyjaśniło, tak, że w południe, kiedy się rozpoczęło posiedzenie sądu, najpiękniejsza była pogoda. Już pół godziny przed rozpoczęciem posiedzenia okropny natłok panował na kurytarzach sądu, a kiedy o trzy kwadranse na dwunastą otworzono salą, publiczność napełniła ją od razu tak szczelnie, że i szpilki upuścićby na ziemię nie można. Kraszewski siedzi z spokojem obok swego obrońcy dr. Saula, oczekując ogłoszenia wyroku. Cała publiczność była bardzo poważnie nastrojoną. Groza chwili przebijała się niemal z każdéj twarzy. Wielu z bijącém sercem oczekiwało wyroku.

Szczupła sala nie zdołała wszystkich pomieścić, to téż dużo osób pozostało na kurytarzu, chcąc przynajmniéj usłyszeć, jak wyrok będzie opiewał.

Po godzinie 12 w południe weszli sędziowie z poważnemi minami do sali. Szczególnie przewodniczący p. Drenckmann wyglądał wzruszony.

Głęboka cisza zapanowała w sali.

Kraszewski, który dotychczas siedział przygarbiony, wyprostował się i skierował wzrok ku obliczu przewodniczącego.

Wreszcie ogłasza wyrok: Hentsch skazany na lat 9 ciężkiego więzienia, Kraszewski na lat 3 i miesięcy 6 fortecy.

Ogromne poruszenie w publiczności.

Przewodniczący, który dotychczas zawsze przemawiał donośnym, daleko zrozumiałym głosem, zaczyna czytać uzasadnienie wyroku tak cicho, że go prawie wcale słyszeć nie można.

Okropna rozpacz pomiędzy dziennikarzami. Pisać za nim niepodobna a nawet nie można notować miejsc wybitniejszych. A tu trzeba jeszcze piorunem wysyłać „spieszne“ depesze. Przedrzeć się przez ten tłok ludzi prawie niepodobna...

Ale sprawozdawca świadomy swych obowiązków, musi pokonać wszelkie trudności.

Czytanie uzasadnienia trwało do godziny trzy kwadranse na 2, a więc przeszło półtoréj godziny.

Podam wam je dopiero jutro w wyczerpującém streszczeniu wedle zapisków stenograficznych.

Kraszewski siedział zgarbiony, z przymrużonemi oczami, jak gdyby był pogrążony w pewien stan apatyi. Tylko od czasu do czasu podnosił wzrok do góry, a wówczas oczy jego płonęły tym niespożytym, jemu właściwym ogniem. Hentsch oparł się o obydwie dłonie i płakał.

Sąd pozotawił Kraszewskiego na wolnéj stopie, to jest do czasu, kiedy wyrok będzie prawomocnym. Zależy to jednakże od orzeczenia wyższego prokuratora Saeckendorfa. Ten zdaje się być bardzo źle dla Kraszewskiego usposobionym, gdyż żądał, żeby Kraszewski zaczął natychmiast odsiadywać karę i w tym celu postawił go zaraz pod nadzor woźnych sądowych. Rozpoczęły się rokowania z panem Saeckendorfem, ale te nie musiały od razu doprowadzić do pomyślnego rezultatu, gdyż Kraszewski w towarzystwie obrońcy Saula musiał jechać z sądu razem z woźnym do hotelu Hauffe. O godzinie 3 pojechał z Saulem i woźnym, który go teraz ani na chwilę nie odstępuje, znowu do sądu w celu prowadzenia dalszych rokowań z prokuratoryą co do terminu, kiedy ma rozpocząć odsiadywanie kary, a raczéj kiedy będzie internowanym w twierdzy.

Jak się rokowania skończyły, nie wiem jeszcze.

Kraszewski chciałby wrócić do Drezna dla uporządkowania swych interesów. Kto wie jednak, czyli mu na to pozwolą. Również chciałby być internowanym w twierdzy Königstein, położonéj w zdrowéj okolicy — saskiéj Szwajcaryi, podczas kiedy p. Saeckendorf przeznacza mu twierdzę Magdeburg, gdzie powietrze dla swéj ostrości i zmienności ma być bardzo niezdrowém.

Czy zdoła Kraszewski przeprowadzić swe życzenia — trudno na to w téj chwili odpowiedzieć. Może téż ostry p. oberreichsanwalt da się przez wzgląd na zdrowie Kraszewskiego nakłonić do ustępstw.

Hentsch odsiadywać będzie karę więzienia prawdopodobnie w domu karnym w Halli nad Salą. Być jednak może, iż wyszlą go do centralnego więzienia państwowego w Chociebużu.

Dziwna rzecz, po południu, kiedy już wyrok zapadł, mieliśmy znowu przerwanie chmury połączone z błyskawicami i grzmotem. Piorun walił po piorunie. Trzy pioruny uderzyły w dom na Nicolaistrasse i zapaliły go. Słychać, że dwie osoby są zabite.

Wszystkie tutejsze dzienniki powydawały „Extraausgaby“ a „Leipziger Tageblatt“ ogłosił nawet wyrok. Z tego widać, jak ogromny interes proces ten budził pomiędzy niemiecką publicznością.

Lipsk, 20 maja.

Motywa wyroku odczytanego na wczorajszém ostatniem posiedzeniu trybunału państwowego opiewają wedle stenograficznych zapisków w streszczeniu jak następuje:

Połączone karne senaty drugi i trzeci trybunału państwowego orzekły, że podsądny były kapitan wojsk pruskich Hentsch winnym jest w 4 przypadkach dokonanéj, w 2 przypadkach zamierzonéj zdrady kraju (vollendeten i versuchten Landesverraths) a w jednym wypadku wzywania do zdrady kraju; a podsądny doktor filozofii Kraszewski winnym jest popełnionéj zdrady kraju (niemiecki kodeks karny odróżnia „Landesverrath“ od „Hochverrath“ zbrodni stanu) i wzywania do popełnienia zdrady kraju, i za to ponieść mają karę: Hentsch 9 lat więzienia w domu karnym i utratę praw honorowych przez lat dziewięć, Kraszewski zaś lat 3 miesięcy 6 więzienia fortecznego. (Wielkie poruszenie pomiędzy publicznością). Położony sekwestr na majątek Kraszewskiego znosi się, koszta procesu mają zapłacić obydwaj podsądni solidarnie (znaczy to, że Kraszewski będzie musiał zapłacić całe koszta, które są bardzo znaczne, ponieważ Hentsch nie posiada wcale majątku). Podsądny Hentsch oskarzony jest o zdradę kraju w 6 wypadkach „o wzywanie“ do zdrady kraju w jednym wypadku (sąd poczytał mu 2 wypadki popełnionéj zdrady kraju za zamierzoną zdradę kraju), Kraszewski zaś w 2 wypadkach o popełnioną zdradę kraju, a w jednym o wzywanie do jéj popełnienia (sąd odrzucił zupełnie przypisywaną Kraszewskiemu winę popełnionéj zdrady kraju odnośnie do „telegrafii“). Trybunał sądowy jest zdania, że przy ocenieniu istoty czynu chodzi głównie o to, czyli udzielone doniesienia ze względu na dobro państwa niemieckiego powinny być w obec obcych rządów zachowane w tajemnicy; przyczém obojętną jest rzeczą, czy te doniesienia w jakiéjkolwiek formie były ogłoszone. Do popełnienia zbrodni zdrady kraju nie potrzeba koniecznie wydać tajemnych materyałów. Pewne instrukcye bowiem mogą być znane tylko oficerom, a nie żołnierzom. Nawet w wypadku gdyby instrukcya znana była wszystkim żołnierzom pewnego oddziału wojskowego, to popełnia ten zdradę kraju, kto téj instrukcyi udziela obcym rządom, jeśli dobro państwa niemieckiege zachowania jéj w tajemnicy w obec obcych rządów wymaga. Tak należy bowiem wykładać postanowienie pierwszego ustępu § 92 kod. kar. Ze objęte aktem oskarzenia zbrodnie popełnione zostały po największéj części za pośrednictwem pewnego Adlera, osoby mistycznéj (dla czego?), która trybunałowi sądowemu pozostała nieznaną, okoliczność ta jest mało znaczącą, ponieważ nie zmienia w niczém winy podsądnych na ich korzyść. Co do pierwszego punktu oskarzenia „marszu armii niemieckiéj“ to zarówno orzeczenie pisemne ministeryum wojny, jako téż i ustne orzeczenia ekspertów wojskowych zgadzają się w tém ze sobą, iż zachowania téj pracy w tajemnicy w obec obcych rządów dobro państwa niemieckiego nieodzownie wymaga. Przyznaje to sam Hentsch w liście pisanym do Adlera na dniu 3 stycznia 1881. Jakim sposobem Hentsch przyszedł do posiadania urzędowéj tajemnicy, nie jest zadaniem sądu bliżéj badać.

Ze w pracy téj zawarte doniesienia były dla rządu francuskiego przeznaczone, było podsądnemu wiadomem. Tak samo wiedział o tém i Kraszewski.

Wprawdzie podaje Kraszewski, że posyłał rozmaite prace Zaleskiemu w celu wspierania go. Mówi on, że prac tych nigdy nie czytał, tylko że wprost Zaleskiemu je posyłał. Podsądny był w Paryżu, widywał się tam często ze Zaleskim, mimo to nie pytał nigdy Zaleskiego, dla jakiego dziennika prace te były przeznaczone. Twierdzenie to nie zasługuje na wiarę. Również nie jest wiarogodném dalsze jego twierdzenie, jakoby zawarte w liście jego do Adlera z dnia 17 lipca 1878 roku uwagi były, odpisem listu owéj redakcyi, któréj Zaleski prace oddawał.

Kraszewski otrzymał za pośrednictwem pewnego domu paryskiego 8 czeków na sumę 8478 marek trasowanych na pewien dom w Dreznie. Kwotę tę miała owa redakcya przesłać nie tylko za dostarczone roboty, ale także na wykupienie listów, zwłaszcza, iż owéj pracy, odnoszącéj się do „marszu armii niemieckiéj ku granicy zachodniéj“ wcale nawet nie przyjęła. Zresztą praca ta wedle orzeczenia ekspertów była zupełnie niestósowną do pomieszczenia w jakiémkolwiek czasopiśmie i nie była też faktycznie w żadném czasopiśmie drukowaną, ponieważ inaczéj musiałaby była zwrócić na siebie uwagę niemieckiéj ambasady w Paryżu, która w ogóle czytuje z największą uwagą wszystkie francuskie czasopisma wojskowe. Również wedle orzeczenia ekspertów mogą uwagi, zawarte w powyżéj wymienionym liście do Adlera, pochodzić od osoby, ściśle zawodowéj, od oficera francuskiego, ponieważ niektóre tam użyte wyrażenia odmienne są od wyrażeń utartych w armii niemieckiéj.

Ze ten „marsz“ ze względu na dobro niemieckiego państwa powinien być w obec rządu francuskiego zachowanym w tajemnicy, nie podlega żadnéj wątpliwości i jest jasném dla każdego do pojęcia. Podsądny Kraszewski mówi na to, iż na sprawach wojskowych wcale się nie zna i pracy, dotyczącéj marszu, wcale nie czytał. Przeciw temu twierdzeniu przemawia okoliczność, że pracę tę obstalował i za nią 1000 marek zapłacił. Daléj powiada Kraszewski w liście do Adlera z dnia 17 lipca 1878 r.: „Na żadnego korespondenta spuszczać się nie można. My potrzebujemy tylko zupełnie pewnych rzeczy, jesteśmy bowiem z przedmiotem obznajomieni (keine Laien).“ Daléj trzeba mieć na uwadze, iż Kraszewski przez długi czas zatrudniał korespondentów wojskowych. W liście z dnia 19 lipca 1878, pisanym do Adlera mówi Kraszewski: „Tylko tajemnego materyału możemy używać, a nie już drukowanego. Jeśli jednak przedkłada się rzeczy już drukowane, w takim razie należy czerpać tylko z książek, których dostać nie można. Ze Kraszewski wiedział, iż ta praca była przeznaczoną dla rządu francuskiego, o tém wątpić nie należy. Do tego jednak dodać należy, iż od Adlera odkupił on za mniéj więcéj 7000 marek listy, które późniéj zniweczył a w części Zaleskiemu posłał.

Przeciwko temu podniósł obrońca podsądnego, że Kraszewski, lubo całkiém niewinny, nie chciał tylko być wmięszanym w proces nie miły. Owóż Kraszewski płacił Adlerowi nie z tego powodu, lecz ażeby wydobyć z rąk jego obciążające podsądnego papiery.

Trybunał sądowy uznał również Kraszewskiego winnym wzywania do zdrady kraju w myśl § 49a kod. kar. na podstawie listu pisanego do Adlera w dniu 17 lipca 1878, w którym podsądny żąda całego szeregu tajemnych rzeczy, których nie wolno ze względu na dobro państwa niemieckiego obcym rządom dostarczać. Okoliczność, że Adler, który mieszka za granicą, nie może być pod karę podciągniętym, nie zmienia rzeczy w niczém. Chociaż Adler jest poddanym austryackim to i jego, gdyby był w państwie niemieckim schwytany, spotkałaby kara. Ze wzywanie do zbrodni nie odniosło skutku, w tém nie zasługa Kraszewskiego.

Co się tyczy pracy oznaczonéj w aktach oznaczonéj „H. 6“, to daje ona przeglądowy obraz telegrafii polowéj. W handlu księgarskim instrukcyi téj nabyć nie można. Podsądny Hentsch podał w śledztwie, że pracę tę zestawił podług Ebersteina i Fröhlicha, daléj mówił iż użytkował także z wykładów mianych w szkole inżynierskiéj. W każdy sposób użył tajemnego materyału. Ponieważ jednakże nie można dokładnie rozpoznać, czy praca ta dostała się do rąk rządu obcego, trybunał sądowy uznał co do téj sprawy Hentscha winnym wzywania do zdrady kraju, Kraszewskiego zaś zupełnie niewinnym.

Co się tyczy innych przez Hentscha rossyjskiemu rządowi dostarczanych prac, nie podlega żadnéj wątpliwości, iż użyto do nich źródeł tajnych. Udzielenie takich doniesień obcemu rządowi uzasadnia bezwątpliwie zbrodnią popełnionéj zdrady kraju. Tak samo ma się rzecz z fortyfikacyami Metzu.

W motywach znajduje się daléj szczegółowy rozbiór innych prac Hentscha dostarczanych Adlerowi. Opuszczamy ten ustęp, jako mniéj ciekawy.

Daléj mówił przewodniczący: „Jest rzeczą dowiedzioną, że Hentsch i wówczas nadsyłał i ofiarował Adlerowi za pieniądze rozmaite prace, które dobru państwa niemieckiego zagrażają, kiedy już wiedział, że Adler jest ajentem rządu rosyjskiego i austryackiego. Mniejsza o to więc, że te prace dopiero za pośrednictwém dostawały się obcym rządom. Nadto Hentsch jest Niemcem i służył nadto w armii niemieckiéj. Dla niego nie może sędzia, chociażby ożywiony był jak najbardziéj humanitarnemi przekonaniami, wyszukać okoliczności łagodzących. Ani wzgląd na opłakane stosunki pieniężne nie jest łagodzącym, ponieważ człowiek takich zdolności jak on, mógł zarobić uczciwą pracą na kawałek chleba.

Zważywszy wszystkie te okoliczności, uznał trybunał sądowy: ukarać Hentscha za „marsz armii“ 3 latami, za „mobilizacyą odnośnie do koni“ 3 latami, za „fortyfikacye Metzu“ i „techniczne postanowienia“ po $2^1/_2$ lat, za próbę zbrodni odnośnie do „telegrafii polowéj“ 2 latami ciężkiego więzienia w domu karnym, nadto za próbę zbrodni odnośnie do „karabinów repetujących“ $1^1/_2$ rokiem takiegoż więzienia, a ostatecznie za wzywanie do popełnienia zdrady kraju na 1 rok zwykłego więzienia, które to kary wedle postanowień prawnych w myśl § 44 kod. karnego wynoszące razem 13 lat i 6 miesięcy więzienia, trybunał sądowy zniżył na lat 9 ciężkiego więzienia w domu karnym.

Co do Kraszewskiego miał trybunał na uwadze, iż on był pobudką tych zbrodni. Jakkolwiek jest Polakiem, żyje od lat wielu w Niemczech i uzyskał obywatelstwo królestwa saskiego, przez co stał się poddanym Niemiec, a więc czynami swojemi „zdradził przybraną ojczyznę.“ Tu jednak należy uwzględnić łagodzące okoliczności dla podsądnego, iż jest on członkiem polskiego stronnictwa narodowego, a dla tego należy wnioskować, że pobudki u niego nie były tak nizkie, jak u Hentscha, że jego czynnościom przyświecał pewien ideał, że ma za sobą długie i pełne zaszczytu życie (dosłownie: langes und ehrenvolles Vorleben), że wreszcie nie należał do żadnego polskiego powstania, a więc był przeciwnikiem wszystkich czy-

---

Mówiący dąb.

Z opowiadań Babuni

przez

George Sand.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 116.)

W rzeczy saméj podczas gdy Emmi podziwiał wnętrze szaf, żebraczka roznieciwszy ogień, wyciągnęła ze sakwy koźlą głowę, którą przyprawiła wszelkiego rodzaju korzeniami, nie oszczędzając masła, soli i różnych jarzyn, które zawdzięczała ostatniéj wycieczce. Emmi zajadał raczéj z podziwem, niż z przyjemnością potrawy te, obok których postawiła mu Kati pół butelki dobrego wina. Dotychczas nigdy jeszcze nie kosztował wina; nie bardzo mu téż smakowało, niemniéj jednak pił za przykładem staréj, która wychyliwszy całą butelkę, upiła się i popadła w skłonność do gadatliwości. Chełpiła się wtedy, że umie jeszcze lepiéj kraść, niż żebrać, a w końcu pokazała mu trzos, przechowywany zwykle pod kamieniem w kominie, a zawierający sztuki złota rozmaitych stemplów. Skarb ten wynosił przeszło dwa tysiące franków. Emmi, nie umiejąc liczyć, nie ocenił dostatków żebraczki tak, jakby pragnęła.

Gdy mu wszystko pokazała, rzekła do niego:

— A teraz, sądzę, że nie zechcesz mnie już opuścić. Potrzebuję chłopaka, a jeżeli zgodzisz się służyć mi wiernie, naznaczę cię na spadkobiercę.

— Dziękuję — odparł chłopak — nie chciałbym żebrać.

— Niechże tak będzie! — to będziesz kradł dla mnie.

Emmi miał szczerą ochotę pogniewać się, ale żebraczka wspomniała poprzednio, że pragnie poprowadzić go nazajutrz do Maurert na wielki jarmark; ponieważ zaś chciał bardzo poznać kraj i wyszukać miejsca, gdzieby mógł uczciwie zapracować na życie, odpowiedział więc, nie okazując gniewu:

— Nie umiałbym kraść — nigdy się tego nie uczyłem.

— Kłamiesz — przerwała mu Kati; — kradniesz bardzo zgrabnie zwierzynę i owoce w lesie Cernas. Czyż sądzisz, że te rzeczy nie należą do nikogo? Czyż nie wiesz, że kto nie pracuje, żyje jedynie na koszt drugich? Od dawna już las jest jakby opuszczony; właściel, stary magnat, nie zajmował się niczém i nie kazał go nawet pilnować. Teraz, gdy umarł, wszystko się zmieni i choćbyś się chował, jak szczur w dziurach drzew, pochwycą cię za kołnierz i poprowadzą do więzienia.

— W takim razie — zagadnął Emmi — dla czegoż chcesz mnie nauczyć kraść dla siebie?

— Dla tego, że kto umie znaleźć to, czego nie zgubił i ma się na baczności, ten nigdy nie dostanie się w ręce żandarma. Namyśl się, późno już, a jutro bardzo rychło trzeba wstać, aby pójść na jarmark. Urządzę ci łóżko na skrzyni, wygodne posłanie na puchu z kołdrą do nakrycia. Po raz pierwszy w życiu będziesz spał, jak książę.

Emmi nie śmiał się sprzeciwiać. Gdy stara Kati nie udawała idyotki, miała coś przerażającego w spojrzeniu i głosie. Położywszy się, zdziwił się naprzód, że mu tak dobrze i wygodnie, ale po chwili zdumiał się więcéj, że mu tak nieznośnie. Olbrzymia puchowa poduszka dusiła go, ciepła kołdra, brak świeżego powietrza, przykre zapachy z kuchni i obficie wychylane kielichy wina wzbudzały w nim gorączkę. Zerwał się przerażony, oświadczając, że chce spać na dworze i że umarłby, gdyby musiał noc całą przepędzić zamknięty.

Stara żebraczka chrapała głośno, a drzwi były zaryglowane. Emmi musiał się zdecydować na spędzenie nocy na stole, żałując gorżko mchowego łóżeczka na dębie.

Nazajutrz Kati powierzyła mu koszyk jaj i sześć kur na sprzedaż, rozkazując postępować za sobą w niewielkiéj odległości i udawać, że jéj nie zna wcale. Gdyby widziano, że sprzedaję, — rzekła doń — nie dawanoby mi już nic; oznaczyła mu cenę każdego towaru, dodając, że nie spuści go z oka, a jeżeli jéj wiernie pieniędzy nie odniesie, potrafi go do tego zmusić.

— Jeżeli mi nie ufasz — odpowiedział obrażony Emmi — nieś sama swój towar, a mnie pozwól odejść spokojnie.

— Nie staraj się uciec — rzekła groźnie starucha — potrafię cię gdziebądź znaleść; nie odpowiadaj a słuchaj!

Postępował za nią w niewielkiéj odległości, jak mu przykazała, i wkrótce ujrzał drogę pokrytą żebrakami, z których jedni wyglądali okropniéj od drugich. Byli to mieszkańcy wsi Oursines, którzy dnia tego szli razem do cudownego źródła.

Emmi sprzedawszy jaja i kury, szybko odniósł pieniądze żebraczce i poszedł w środek tłumu, otwierając szeroko oczy, podziwiając i zdumiewając się nad wszystkiém. Widział linoskoków, wyprawiających różne łamane sztuki, zatrzymał się téż chwilę, by się przypatrzyć ich różnokolorowym trykotom i złoconym opaskom gdy nagle usłyszał obok siebie dziwaczną rozmowę Poznał głos Kati, rozprawiającéj z naczelnikiem linoskoków. Oddzieleni byli jedynie płócienną ścianą namiotu.

— Skoro tylko dasz mu się napić wina — mówiła Kati — zrobisz z nim co zechcesz. Jest to niewiniątko na nic mi nie przydatne, któremu się zdaje, że potrafi żyć samotnie w lesie, gdzie od roku przeszło rezyduje w drzewie. Jest tak zwinny i zgrabny jak małpeczka, nie waży więcéj od koźlątka, potrafi przeto wyuczyć się najtrudniejszych sztuk.

— Utrzymujesz, że nie troszczy się o pieniądze? zagadnął linoskoczek.

— Bynajmniéj, wcale mu o nie nie idzie. Będziesz go karmił, nic zaś więcéj żądać nie będzie.

— Lecz może będzie chciał uciekać?

— Ba! kijem go tego oduczysz.

— Zawołaj go, muszę pierwéj zobaczyć chłopaka.

— A dasz mi 20 franków?

— Tak jest, jeżeli mi się chłopak spodoba.

Kati wychodząc a namiotu, spotkała się oko w oko z Emmim; skinęła nań, aby się zbliżył.

— Nie pójdę z tobą — powiedział chłopak stanowczo — słyszałem waszą rozmowę. Nie jestem takiém niewiniątkiem, jak sądzisz, nie chcę iść z tymi ludźmi, aby być bitym.

— A jednak musisz pójść z nimi — zawołała starucha, chwytając go żelazną ręką i ciągnąc do namiotu.

— Nie chcę! nie chcę! krzyczało dziecko broniąc się, i wolną ręką chwytając za bluzę pewnego robotnika, przyglądającego się widowisku. Robotnik obrócił się i zapytał Kati, czy chłopiec do niéj należy.

— Nie, nie, wołał Emmi, ona nie jest moją matką, nie jest mi niczém, lecz chce mnie sprzedać za 20 franków tym komedyantom.

— A ty, nie życzysz sobie tego, nieprawdaż?

— Nie, nie chcę tego; obroń mnie z jéj szponów. Spojrzyj tylko, zakrwawiła mi ramię.

— Co się tu dzieje z tą kobietą i z tym chłopcem? zagadnął dorodny żandarm Erambert, sprowadzony krzykami Emmiego i przekleństwami Kati.

— Ba! nic wielkiego, odrzekł wieśniak, którego bluzę Emmi trzymał ciągle w dłoni. Jakieś biedactwo chce sprzedać chłopaka linoskoczkom; potrafimy jéj w tém przeszkodzić, żandarmie, bez twojéj pomocy.

— Żandarmi są zawsze niezbędni, mój przyjacielu. Pragnę się dowiedzieć, co tu zaszło.

— A zwracając się do Emmiego: powiedz prawdę młodzieńcze, powiedział, wytłómacz mi całą tę sprawę.

Na widok żandarma, stara Kati puściła go i usiłowała uciec; lecz majestatyczny Erambert schwycił jéj ramie, a ona naraz przybrała dawny uśmiech i minę idyotki. Pomimo to w chwili, gdy Emmi zabierał się odpowiadać na zapytanie, rzuciła nań błagalnym wzrokiem, w którym malował się wielki postrach. Emmi wychowany w bojaźni żandarmów, wyobraził sobie, że gdyby oskarżył starą żebraczkę, wspaniały Erambert ściąłby jéj natychmiast głowę swoim olbrzymim mieczem. Ulitowawszy się przeto nad nią, odpowiedział:

— Puśćcie ją panie; ta kobieta waryatka i idyotka przestraszyła mnie, ale nie chciała mi nic złego uczynić.

— Czy znasz ją? czy to nie stara Kati? Kobieta udająca to, czego wcale nie ma? Powiedz prawdę.

Nowe błagalne wejrzenie Kati dodało chłopcu odwagi do skłamania dla ocalenia jéj życia.

— Znam ją, odrzekł — jest niewinna.

— Będę ja wiedział, czego się trzymać! odpowiedział piękny żandarm, puszczając wolno Kati. Wynoś się, starucho, ale nie zapominaj, że oddawna mam na ciebie zwrócone oko.

Kati uciekła, a żandarm się oddalił, Emmi obawiając go się jeszcze bardziéj, niż żebraczki, trzymał się ciągle bluzy ojca Wincentego. Tak się zwał wieśniak, którego wyraz twarzy okazywał dobroć i wesołość.

— Ah! malcze, czy puścisz mnie w końcu — zagadnął z uśmiechem Emmiego. Nie masz się czego obawiać; czego przeto chcesz odemnie? Czy może prosisz o jałmużnę? masz tu grosz.

— Nie, dziękuję. Obawiam się teraz wszystkich ludzi, a sam jestem i nie wiem, w którą stronę mam się zwrócić.

— Dokąd chcesz iść?

— Pragnąłbym dojść do lasu w Cernas, nie przechodząc obok Oursines-les-Bois.

— Mieszkasz w Cernas? Z chęcią cię tam zaprowadzę, gdyż właśnie idę do tego lasu. Możesz iść ze mną — wstąpię tylko, aby się nieco pokrzepić, a ty czekaj tymczasem pod tym krzyżem — przechodząc, wezmę cię ze sobą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nów gwałtu (Gegner aller Gewaltthaten gewesen). Dla tych łagodzących okoliczności zamienił trybunał karę więzienia ciężkiego w domu karnym na areszt w fortecy i skazał go za popełnioną zdradę kraju na 3 lata fortecy, zaś za wzywanie do zdrady kraju na 1 rok fortecy, którą to karę, wynoszącą razem lat 4 fortecy, zamienił na podstawie § 44 kod. karn. na 3½ roku fortecy. Sekwestr majątku Kraszewskiego znosi się. Koszta płacić mają obydwaj podsądni solidarnie. Hentsch pozostaje nadal w więzieniu, Kraszewskiego zaś pozostawia się na wolności.

Na tém kończy się ostatnie posiedzenie. Kraszewski przyjął wyrok z wielką rezygnacyą i spokojem. Kiedy jednak na mocy orzeczenia trybunału sądowego chciał się udać w towarzystwie swego obrońcy dr. Saula do hotelu Hauffe, wzbronili mu wyjścia woźni sądowi. Kraszewski zdziwiony pyta ich, na jakiéj podstawie, skoro sąd postanowił puścić go tymczasem wolno, mogą mu wzbraniać odjazdu, na co woźni oświadczają, że z rozkazu wyższego prokuratora państwa jest aresztowany. Nie mniéj był tém zdziwiony i obrońca dr. Saul, który natychmiast udał się do wyższego prokuratora dr. Saekendorfa w celu otrzymania od niego objaśnienia co do postępowania jego, budzącego uczucie największéj i zarazem najnieprzyjemniejszéj niespodzianki.

Baron Säckendorf przyjął interweucyą dr. Saula odmownie. Twierdził, że sąd, stawiając Kraszewskiego na wolnéj stopie, nic innego nie miał na myśli, jak że z nim nie ma nic więcéj do czynienia. Teraz cała sprawa należy do prokuratoryi a nie do sądu. Dla tego on co do osoby Kraszewskiego zarządza to, co uważa za odpowiednie. Ustawa przepisuje, że skazany tylko wówczas pozostawać może na wolnéj stopie, jeśli więzienie zagrażałoby mu śmiercią. Tymczasem u Kraszewskiego nie ma takiéj obawy. Na najusilniejsze prośby i przedstawienia dr. Saula zezwolił nareszcie, żeby Kraszewski pod eskortą jednego woźnego i jednego żołnierza wrócił do hotelu. Woźny zajął miejsce w powozie naprzeciw Kraszewskiego i Saula, żołnierz zaś, aby nie wywoływać sensacyi, podążył piechotą do hotelu Hauffe. Tak więc mógł Kraszewski przynajmniéj chwilę odpocząć i pokrzepić się jedzeniem. Woźny nie odstępował go na krok, pozostając w pokoju przy nim. Około godziny pół do czwartéj pojechał Kraszewski z dr. Saulem, woźny z nimi, do gmachu trybunału państwowego w celu prowadzenia dalszych rokowań z prokuratoryą, a mianowicie, żeby Kraszewskiego pozostawiono na podstawie przedłożonych świadectw lekarskich na wolnéj stopie przez dwa tygodnie, zwłaszcza, że najmniéj tyle czasu potrzebuje do uporządkowania swych interesów, daléj, żeby internowano go w twierdzy Königstein, położonéj w „saskiéj Szwajcaryi," a to ze względu na korzystne klimatyczne stósunki téj miejscowości dla nadwątlonego w wysokim stopniu zdrowia Kraszewskiego. P. Säckendorf nie chciał jednak o tém wszystkiém słyszeć, twierdząc, że Kraszewski, jako skazany przez trybunał sądu państwowego, musi swą karę nie w saskiéj fortecy Königstein, lecz w państwowéj fortecy Magdeburgu, lub, gdyby tam miejsca nie było, w twierdzy Kłodzku na Śląsku odsiedzieć.

„Przykro mi" — dodał zimno — „jeśli w Magdeburgu a względnie Kłodzku powietrze mniéj będzie korzystne dla skazańca, muszę działać ściśle w myśl ustawy."

Co do pozostawienia na wolnéj stopie, skłonił się do tego minimalnego ustępstwa, iż odrzucając przedłożone przez Kraszewskiego świadectwo podpisane przez dr. Seile z Drezna, pozwolił Kraszewskiemu, zawsze pod dozorem woźnego, wrócić tymczasem do hotelu, gdzie niebawem przyśle dwóch lekarzy sądowych dla opatrzenia go i zbadania jego stanu zdrowia. Jeśli się okaże rzeczywiście, że stan jego zdrowia jest tego rodzaju, iż więzienie może mu zagrażać śmiercią, wówczas może pozostać, zanim z Magdeburga nadejdzie odpowiedź, czy tam jest na jego umieszczenie miejsce, na wolnéj stopie.

Kraszewski wrócił z Saulem i woźnym do hotelu Hauffe.

Niedługo potém przybyli dwaj lekarze sądowi. Opatrzyli go i nie mówiąc nikomu nic, wyszli.

Była godzina 6 po obiedzie. Kraszewski co tylko zjadł był obiad, kiedy u niego w pokoju zjawia się urzędnik sądowy z rozkazem aresztowania go.

Lekarze sądowi, lubo stwierdzili cierpiący stan jego zdrowia, „pochodzący ze starości," dodali nadto, że więzienie bynajmniéj mu śmiercią nie zagraża.

Poszedł więc z nimi, odprowadzony także przez dr. Saula, do więzienia saskiego sądu krajowego przy Harcort-Strasse, znajdującego się w tym samym gmachu, gdzie toczyły rozprawy sądowe w jego procesie.

Wczoraj przysłano mu z hotelu butelkę wina. Dozórca więzienia odesłał ją napowrót. Widać więc, że w więzieniu zbyt surowo postępują sobie z cierpiącym starcem.

Noc spędził Kraszewski w więzieniu bezsennie. Okropnie dokuczał mu kaszel i cierpienia pęcherzowe. Nie mógł nadto spać na twardém łożu, jakie mu dano w celi do dyspozycyi.

Dr. Saul założył tymczasem rekurs do wyższéj instancyi, mianowicie do berlińskiego „reichsjustitzamtu" i do saskiego ministerstwa sprawiedliwości, ażeby go pozostawiono na wolnéj stopie i internowano w saskiéj fortecy Königstein.

Odpowiedź jeszcze nie nadeszła. Tymczasem pozostaje Kraszewski, dzięki nadzwyczajnéj surowości p. wyższego prokuratora Seckendorfa, w więzieniu.

KORESPONDENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO.

Kraków, 19 maja.

(Wybory. — Marszałek Zyblikiewicz. — Odczyt księdza profesora Chotkowskiego. — Upiększanie miasta. — Z teatru. — Z wystawy.)

(□) Wybory do rady miejskiéj nie przestają schodzić z porządku dziennego. Wybór komitetu wyborczego wypadł tak, jak się spodziewać było można po zdrowym zmyśle mieszkańców Krakowa. Składa on się ze samych ludzi poważnych, zwolenników ładu, porządku i sumiennéj pracy, wybranych ze wszystkich klas ludności. Wyborców zebrało się 540, z tych tylko 192 dało głosowaniem swém wyraz dążnościom partykularystycznym. Mimo tego odbywają się jeszcze narady poufne, z których wnosić można, że obok listy kandydatów, jaką komitet ułoży, pojawią się (jak w czasie wyboru do komitetu) inne listy. Okazuje się więc ztąd potrzeba ciągłéj czujności ze strony żywiołów konserwatywnych, któréj téż wyznaczeni w tym celu mężowie zaufania nie zaniedbają.

Marszałek Zyblikiewicz zwiedza od kilku dni zakłady różnego rodzaju i przedsiębiorstwa melioracyjne w okolicy między Dąbrową a Tarnowem. Żywe zajęcie obudziły w nim szczególnie znacznie już posunięte naprzód prace Spółki wodnéj. Obecność jego działa wszędzie zachęcająco i dodaje téż niezbędnéj w każdém przedsiębiorstwie otuchy, jaką wywołuje skuteczna a racyonalna opieka władz. Naoczne przekonanie się o wszystkiém, co dotąd mogło ujść uwagi, a nawet i wiedzy wydziału krajowego, nie pozostanie bez ważnych rezultatów, tém bardziéj, że stósunków, które rozsądnego poparcia wymagają, dotyka się teraz mąż tak energiczny i stanowczy w działaniu, jakim jest marszałek krajowy.

Jednym z ostatnich odczytów tegorocznych był bardzo zajmujący swą treścią odczyt ks. profesora dr. Chotkowskiego „O Pamiętnikach Siemaszki." Najwydatniejszym ustępem odczytu, w wytwornéj oddanego formie, był najpierw ten, w którym prelegent przedstawił treść memoryału z r. 1827, zawierającego plan, w jaki sposób, zdaniem skłaniającego się już wówczas do schizmy Siemaszki, można lud unicki przysposobić, a potém zmusić do schizmy, memoryał, który tylu smutnych, a nawet krwawych zajść stał się przyczyną; daléj ustęp, zajmujący się samym aktem apostazyi Siemaszki w r. 1839. Najważniejszém zaś było zakończenie, kiedy prelegent, biorąc asumpt z przygotowań schizmy w seminaryach i szkołach, odezwał się z napomnieniem, pełném powagi i namaszczenia, do obowiązków tych, którym czuwanie nad nieskazitelnością tych przybytków pierwszego wykształcenia młodzieży powierzoném zostało.

Muzeum narodowe wzbogacone zostało w tych dniach świeżym, cennym darem. Malarz Wojciech Gerson ofiarował mu piękny obraz swego utworu „Apostolstwo u Lechitów pomorskich."

Upiększenia w mieście naszém doznają w tym roku dość znacznego rozwoju. Na wielu ulicach, dotąd mało szerszéj publiczności znanych, powstaną nowe gmachy, które się niemało przyczynią do wprowadzenia ich z czasem w rząd piękniejszych ulic miasta. Najznaczniejszemi upiększeniami, jakie w tym roku mają przyjść do skutku, będą: uporządkowanie placu na Kleparzu i założenie plantacyi na ulicy Dietla, na zasypanéj już części staréj Wisły. Ostatnie z tych upiększeń uskutecznione dopiero zostanie w jesieni po wykończeniu prac przygotowawczych, do uregulowania jednak placu na Kleparzu zabiera się już teraz budownictwo miejskie przez znoszenie pozostałych tam jeszcze starych murów.

W teatrze zajmują publiczność głównie gościnne występy p. Zelazowskiego, dawnego aktora teatru krakowskiego, który od niejakiego czasu zaangażowany jest we Lwowie. Postęp w grze jego od czasu, jak opuścił scenę krakowską, jest widoczny i inaczéj téż być nie mogło, bo artysta ten należy do rzędu tych, którzy z wielką usilnością i staraniem pracują nad udoskonaleniem swego talentu.

Na wystawę zabytków XVI wieku, która na czas zjazdu Kochanowskiego urządzoną będzie, komitet odebrał już liczne zgłoszenia okazów, mogących obudzić powszechne zajęcie.

Lwów, 19 maja.

(Z rady miejskiéj. — Walne zebranie członków Kasy zaliczkowéj.)

(a) Na ostatniém posiedzeniu rady miejskiéj przy rozprawie nad budżetem szkólnym zabrał głos profesor Anatol Wachnianin, Rusin, zaliczany do partyi ukraińskiéj, i poruszył sprawę założenia szkoły ludowéj ruskiéj we Lwowie. Sprawa ta, jak wiadomo, już od dawna zajmowała Rusinów. Rada miejska atoli na mocy ustawy krajowéj, przyznającéj prawo decydowania o języku wykładowym téj gminie, która szkołę utrzymuje, opierała się założeniu szkoły ruskiéj, pomimo wyroku trybunału, który orzekł, że Rusini powinni mieć we Lwowie szkołę ruską. Zeszłego roku, o czém w swoim czasie donosiłem, uchwaliła atoli rada, ażeby w istniejących szkołach ludowych otwarte były równoległe klasy z wykładem ruskim, jeżeli na wykład taki zapisze się przynajmniéj 40 dzieci. Atoli w skutek zbyt drobnéj liczby zapisanych dzieci nie urządzono tych paralelek. — Otóż, powracając do posiedzenia rady miejskiéj, profesor Wachnianin poruszył to wszystko i w przemówieniu swém uderzył w stronę braterstwa Rusinów i Polaków, wezwał ostatnich, aby w poczuciu sprawiedliwości dla tych Rusinów, co chcą dzieci swoje kształcić w języku ojczystym, zechcieli urządzić szkołę ludową z językiem ruskim.

Po przemówieniu radnego Wachnianina kilku kolegów jego, jak pp. Grosmann, Heppe, dr. Semilski, ujęci słowy ruskiego mówcy, poczęli w duchu jego przemawiać i ostatecznie rada uchwaliła polecić magistratowi sprawę tę do zbadania i stawienia stósownych wniosków.

Nadmieniam jeszcze, że p. Wachnianin nie mógł pomimo spokoju, z jakim przemawiał, odmówić sobie téj przyjemności, aby nie zrzucić pewnéj części winy, iż się tak mało dzieci na ruski wykład zgłosiło, na dyrektorów, którzy, zdaniem jego, wywierali presyą na rodziców, aby dzieci na wykład ruski nie zapisywali. Już prezydent, p. Dąbrowski, odparł ten zarzut, a obecnie wszystkie dyrekcye szkół ludowych protestują przeciwko temu zdaniu.

Ale, powiedzmy prawdę, czy we Lwowie potrzebna jest szkoła ruska? Mojém zdaniem nie, — naturalnie nie należy tylko brać obrządku jako kryteryum narodowości. We Lwowie jest około 14 tysięcy unitów, z których może nie całe 3 tysiące zalicza się do obozu ruskiego, reszta zaś uznaje się za Polaków. Świadczy o tém ostatni spis mieszkańców. Téj okoliczności nie uwzględniła, pominąwszy już samego prof. Wachnianina, i reszta mówców i dała się porwać naszemu tradycyjnemu sentymentalizmowi, popierając wniosek profesora Wachnianina. A więc, zdaniem ich, poprzednie rady gwałciły sprawiedliwość i deptały prawa Rusinów? Takim sentymentalizmem wcale się nie kieruje p. Wachnianin. Wszędzie go widać, bierze on udział we wszystkich demonstracyach antipolskich i antikatolickich, że tylko wspomnę ostatni wiec ruski w sprawie klasztorów dobromilskiego i ławrowskiego. Nie chcę przesądzać, jak ostatecznie rzecz wypadnie, ale gdyby stanęła uchwała w duchu wniosku profesora Wachnianina, mogłaby ona stanowić bardzo niekorzystny precedens na przyszłość.

Wczoraj po południu odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków galicyjskiéj Kasy zaliczkowéj, którą w pierwszéj chwili przez pomyłkę nazwałem pożyczkową, za co spadł na mnie grom od „Dziennika Polskiego." Zebranie trwało blizko cztery godziny. Ze sprawozdania członka komisyi rewizyjnéj wykazało się, że od r. 1880 tylko księga kasowa, prowadzona przez kasyera Dąbrowieckiego, była w porządku, wszystkie zaś inne księgi, a mianowicie księga główna, prowadzona przez zbiegłego dyrektora Pilarskiego, były w nieporządku. Ażeby wykazać zysk iluzoryczny, fałszował Pilarski księgę główną, a mimo to udzielano mu pokwitowania. Deficyt ostateczny wynosi 34,405 złr.; na pokrycie zaś tego niedoboru wypada użyć funduszu rezerwowego w sumie 3000 złr., resztę zaś z udziałów, których na subskrybowanych 78,000 złr. wpłacono 46,000 złr. Pretensyi do ściągnięcia ma jeszcze Towarzystwo około 77,000 złr. Sprawę malwersacyi dyrektora oddano w ręce prokuratoryi. Po przemówieniu referenta rozpoczęło się bardzo burzliwe posiedzenie. Domagano się wytoczenia postępowania karnego dyrekcyi i radzie nadzorczéj. Ostatecznie przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisyi — i uchwalono w myśl rady nadzorczéj likwidacyą Towarzystwa.

Berlin, 20 maja.

(Centrum a narodowcy.)

Mowa miana przez p. Bennigsena na walnym wiecu narodowo-liberalnym, bliżéj nas obchodzi z powodu postawy, jaką mówca zajął względem centrum. Jest to „publiczną tajemnicą", rzekł pan Bennigsen, że „partya ultramontańska w ogóle nie jest partyą polityczną". Każde zadanie prawodawcze ocenia ona „według uprawnionych lub nieuprawnionych żądań swych zasad kościelno-politycznych". Ztąd wynika i dla rządu, i dla innych stronnictw politycznych wielka trudność co do zajęcia względem centrum odpowiedniego stanowiska. Nasamprzód nierozumiemy, czemu p. Bennigsen rzecz powszechnie wiadomą zowie „tajemnicą" chociażby nawet i publiczną. Frakcyi centralnéj nigdy o to nie szło, aby uchodziła za stronnictwo polityczne na podobieństwo innych, „bądź zachowawczych, bądź liberalnych". Piętno polityczne miała chyba wtedy, gdy w początkach swego istnienia zaprotestowała przeciw sposobowi, w jaki rząd pruski prowadził wojnę w r. 1866, tudzież przeciw skutkom, które ta wojna w formie anneksyi za sobą pociągnęła. To było powodem połączenia się z nią „Welfów", a jeden z nich, p. Windhorst, przez dawniejszego przewódzcę frakcyi, nieodżałowanego posła Mallinckrodta, „perłą" stronnictwa nazwany został. Lecz ten „rys" polityczny frakcyi centralnéj byłaby mogła partya Bennigsena wraz ze sprzymierzeńcami z łatwością pominąć, gdyby jéj się nie było zachciało nowo przez anneksye i wypadki lat 1870—71 wytworzonemu położeniu Niemiec nadać charakter antykatolicki. Ale frakcya p. Bennigsena swego wpływu na chwiejnego z razu kanclerza, jakby umyślnie na to użyła, aby na nowéj kreacyi politycznéj wycisnąć piętno wrogie katolicyzmowi. Już jako założyciel i gorliwy zwolennik dawniejszego stowarzyszenia narodowego, dążył p. Bennigsen — jak to liczne jego ówczesne mowy dowodnie wykazują — do wytworzenia zjednoczonych Niemiec, w których po wyłączeniu Austryi nie miało być miejsca dla „twierdzy ultramontanizmu". Około roku 1870 odezwały się napomykania o „protestanckiém cesarstwie", które po narodowcach konserwatyści i rządowcy, jak dzieci za panią matką pacierz, powtarzały. Jeśli przeto p. Bennigsen z sojusznikami czysto politycznemu utworowi nadawał piętno „protestanckie", niechże się nie dziwi, jeżeli katolicy nowego cesarstwa i w innych materyach politycznych, np. w kwestyi wojskowéj, widzieli tło wyznaniowe i odpowiednią zajęli postawę. Jeśli więc sobie p. Bennigsen tak mocno życzy, aby centrum kwestye polityczne oceniało ze stanowiska politycznego, niechże i on i sprzymierzeńcy jego przestaną mieszać sprawy polityczne z religijnemi; niechże przyznają, że „cesarstwo ewangelickie" jest „mrzonką", na któréj urzeczywistnienie stałość katolików niemieckich nigdy się nie zgodzi; niech się do tego przyczynią, by katolikom wrócono prawa poręczone uroczyście traktatami i patentami okkupacyjnemi i konstytucyjnie zaprzysiężone, a wtedy katolicy raz na zawsze się wyrzeką zapatrywań na sprawy polityczne ze stanowiska wyznaniowego. Ale kto chce ich do takiego wyrzeczenia zmusić, nie zaniechawszy walki kulturnéj, ten żąda po nich złożenia broni, pozostając sam w pełnéj zbroi od stóp do głowy.

ZIEMIE POLSKIE.

* Biskup krakowski. Prywatny telegram berlińskiego „Tageblatu" donosi z Rzymu, że Stolica Apostolska przystała na propozycyą rządu austryackiego, według któréj Biskup krakowski a brat austryackiego ministra finansów, ks. Albin Dunajewski ma być mianowanym Arcybiskupem lwowskim.

NIEMCY.

* Berlin, 20 maja. W sprawie znanego wezwania rządu przez parlament do pociągnięcia do odpowiedzialności urzędników, którzy przy wyborach przekroczyli swe atrybucye, gazeta „Vossa" przytacza szereg przykładów, sięgający wstecz do r. 1875, z których widać, że rząd w podobnych razach nie czuł się obrażonym, lecz owszém wezwaniu z chęcią zadość uczynił. I tak n. p.:

Dnia 30 kwietnia 1875 wezwano rząd do udzielenia nagany prezesowi rejencyi Kamptzowi za wpływanie na wybory. Odpowiedź: Stało się. — W tym samym dniu zaniesiono skargę na władze i komisarza wyborczego obwodu Kirchhain. Rektyfikacya nastąpiła. — Wezwano rząd 15 czerwca 1875 do udzielenia nagany landratowi Ziembickiemu Sametzkiemu o fałszywą datę położoną na piśmie do wyborców wystósowaném. Odpowiedź: Stało się. — Dnia 7 lutego 1877 wezwano rząd o udzienie magistratowi gliwickiemu nagany za nieprawidłowe wykonanie regulaminu wyborczego. Odpowiedź: Nagana nastąpiła. — Tego samego dnia wezwano rząd o wytoczenie śledztwa przeciw plebanowi Rotherowi z Busławic za przekupienie Franciszka Dziśla przy wyborach. Odpowiedź: Śledztwo wytoczono. — Dnia 25 stycznia 1878 nastąpiło takie samo wezwanie burmistrza Deutscha w Swięciechowie. Odpowiedź: Burmistrz Deutsch otrzymał naganę. — Dnia 18 marca 1878 wzywa się rząd, aby spowodował landratów tucholskiego i człuchowskiego do rewizyi podziału okręgów. Odpowiedź: Landraci otrzymali oopowiednie instrukcye.

Lecz dosyć tych przykładów. Ks. Bismarck powie, że nadużycie do niczego nie uprawnia. Dobrze, ale niechże rząd w podobnych razach zachowa należytą powagę i spokojność, bo rozdrażnienie po jednéj stronie jątrzy drugą.

— „Augsb. Abend Ztg." publikuje odezwę burmistrza Fischera i wielu reprezentantów wszystkich stanów i warstw ludności, wzywającą wszystkich umiarkowanych wyborców, aby na podstawie deklaracyi Heidelberskiéj przystąpili do organizacyi „bawarskiego stronnictwa prawa".

— W procesie przeciw kupcowi Flaterowi w Szczecinku obwiniony został uwolnionym. Nieudowodniono, kto z domu Flatera kamieniami rzucał.

— Nareszcie publikuje „Staats-Anz." nominacyą dotychczasowego nadzwyczajnego profesora ks. dr. Jerzego Hagemanna na zwyczajnego profesora przy filozoficznym fakultecie akademii monasterskiéj.

— Posłowie socyalno-demokratyczni dostąpili zaszczytu ze strony „Kreuz Ztg.", o którym im się zapewne nie śniło. Organ zachowawczy donosi o przejażdżkach tych reprezentantów ludu, jakby byli feudalnymi panami. Dzisiaj referuje, że Jego Ekscelencya — nie, że socyalny demokrata Liebknecht bawi za granicą. Najprzód był w Londynie, poczém się udał do Paryża, gdzie się ma odbyć zjazd socyalistów niemieckich, szwajcarskich, angielskich i francuskich. Ale policya zarządzi, czego potrzeba, na wielką skalę. Tymczasem socyaliści nie w ciemię bici zwołują obecnie zebrania na pozór, aby zataić miejsce i porę zebrań istotnych. Równocześnie poseł niemiecki w Szwajcaryi wyjechał z Bernu do Genewy, aby się tamże domagać wydalenia socyalistów niemieckich. Nie zwykłe to zaiste zjawisko poseł podróżujący w własnéj osobie, by spowodować wydalenie kilku socyalistów. Demokraci socyalni mają z czego być dumnymi; w parlamencie proklamuje ks. Bismarck od stołu rządowego „prawo do pracy", a równocześnie dyplomaci niemieccy upędzają się za agentami międzynarodowego socyalizmu demokratycznego.

— Piszą z Kolonii pod dniem 17 maja, że właściciel tamtejszego bióra informacyjnego, jakiś p. Renner, nagle wyjechał, zabrawszy ze sobą cztery damy dla uprzyjemnienia przejażdżki. Zdaje się, że ten nowy mormon europejski ma dobrze wypisaną kaletę. Ile w téj kalecie jest jego własnych, ile obcych funduszów, to dopiero przyszłość wykaże. To pewna, że już się dotychczas kilku zgłosiło, którzy zbiega upoważnili do ściągania długów, ale dotychczas grosza nie widzieli. Lokal, noszący dotychczas brzmiącą firmę „Securitas" tymczasowo zapieczętowano. Renner podobno ze swym na małą skalę utworzonym haremem wychylił głowę w Brukseli.

— Bardzo smutny zdarzył się niedawno wypadek w Gdańsku na przedmieściu „Neuschottland". Trzech chłopców bawiło się nad przytykającym do młyna stawem a wpadłszy we wodę, byli bliscy utonięcia. Zaledwo robotnik Schröder spostrzegł, na co się zanosi, wskoczył natychmiast we wodę i bez względu na własne życie i zdrowie — cierpiał bowiem na napady kurczowe — dwóch z nich ocalił. Po trzeci raz przeto rzucił się w staw, aby i trzeciego chłopca wyciągnąć, ale schwyciły go kurcze i poszedł na dno. Nadeszło kilka osób, które walczącego z falą chłopca za pomocą żerdzi ocaliły, ale szlachetnego wybawcy do życia przywrócić nie zdołały. Pozostała po nim biedna wdowa i pięcioro małych dzieci opłakują nagłą śmierć swego żywiciela.

AUSTRYA I WĘGRY.

* Z powodu procesu Kraszewskiego nie omieszkają „nasi najserdeczniejsi" bić kapitału na naszę niekorzyść. „Neue freie Presse" pisze z emfazą: Proces ten dowodzi jawnie, że tak zw. mrzonki przywrócenia Polski prowadzą do akcyi, które ***spokój téj części świata zakłócić są zdolne*** i zgodę państw skompromitować mogą.

Na tak szumną frazeologią chyba ramionami wzdrygnąć możemy.

— Deputowany Piotr Dobriański nadesłał do prezydenta Izby deputowanych obszerne pismo, w którém prosi, aby Izba wybrała komisyą dla zbadania, czy postępowanie jego było niepatryotyczne. Izba bez rozpraw przeszła nad tém pismem do porządku dziennego.

FRANCYA.

* Paryż, 18 maja. Trzynasty kongres katolików. Wczorajszém czwartém i ostatniém walném zebraniem zakończył się z wszelką godnością tutejszy kongres katolicki. Msgr. Bellouino, Biskup tytularny z Hieropolis, objął przewodnictwo, wzywając katolików francuzkich do zgody i wytrwałości. Wnioski podane przez prezesa Chesnelonga dotyczyły świętopietrza, odwiedzania i wspierania biednych chorych po domach i szpitalach, pogrzebów kościelnych i podtrzymywania misyi katolickich w Afryce. Zwrócono się z usilném napomnieniem do katolickich rodziców, ażeby ściśle kontrolowali nauki w szkołach bezwyznaniowych i starali się zapobiedz nadużyciom przez użalanie się u władz wyższych. Objawiono także życzenie do tworzenia stypendyów dla biedniejszych studentów na uniwersytetach katolickich. Tak samo życzenie popierania prasy katolickiéj. Przyjęto rozmaite uchwały dotyczące święcenia niedzieli i świąt, Towarzystw czeladzi katolickiéj, wspierania wolnych chrześciańskich szkół elementarnych i tworzenia katolickich seminaryów nauczycielskich.

Szereg wykładów rozpoczął adwokat Bresson, mówiąc w ogólności o kwestyi kościelno-politycznéj. Po wykładzie tym nastąpiły trzy dłuższe sprawozdania o bezreligijnym kierunku państwowych wyższych pensyonatów żeńskich, o urządzaniu wieców w stolicy i na prowincyi, w końcu o wydziale teologicznym przy uniwersytecie katolickim. W dalszym ciągu mówił były poseł Keller o kwestyi socyalnéj i poddał krytyce znane usiłowania socyalizmu państwowego i rewolucyjnego.

Przed solwowaniem posiedzenia zwrócił się prezes Chesnelong kilku serdecznemi słowy do zgromadzenia. Dziś rano odprawili członkowie kongresu zwykłą pielgrzymkę do świątyni Serca Jezusowego na Montmartre, gdzie była uroczysta msza św. i kazanie; zwiedzali potém wspaniałą budowę nowo powstającéj bazyliki. — Wieczorem odbyła się zwykła uczta w Hôtel-Continental.

ROSYA.

* Policya a nihiliści. Do „Polit. Corr." piszą pod dniem 14 b. m.:

Tajna policya rosyjska pracowała w dniach ostatnich i pracuje ciągle jeszcze z gorączkowym pospiechem, a liczba uwięzionych wzmaga się bezustannie. Liczba ta zwiększyła się w ostatnich tygodnich do tego stopnia, iż nie mam odwagi wymienić istotnéj cyfry aresztowanych, chociaż otrzymałem odnośne daty ze źródła zupełnie wiarogodnego. Policya w pogoni za podejrzanemi osobistościami zrobiła znowu to smutne doświadczenie, iż idee rewolucyjne szerzą się coraz bardziéj w szeregach wojskowych i przybrały rozmiary budzące bardzo poważne obawy. I tak stwierdzono pomiędzy innemi, że główny morderca szefa tajnego policyi Sudejkina, kapitan pozasłużbowy Degajew, przez czas jakiś ukrywał się w Nowogrodzie a to w kwaterach oficerów tamtejszéj 22 brygady artyletyi. Również wykryto, że korpus oficerów stojącéj załogą w Saratowie 40 brygady artyleryi, okazywał najżywsze sympatye dla ruchu rewolucyjnego i to nie tylko w sposób platoniczny. Pomiędzy wieloma aresztowanymi w czasach ostatnich oficerami znajduje się także porucznik artyleryi, Szatiłow, syn znanego generała, który obecnie jest komenadntem XV korpusu (kazańskiego). Brat aresztowanego, pułkownik Szatiłow przybył do Petersburga w celu zasięgnięcia informacyi o całéj téj przykréj sprawie. „Je-

stem przekonany, odezwał się on do szefa tajnéj policyi, że brat mój jest niewinny". „Jesteś w błędzie pułkowniku — odpowiedział na to zagadnięty — gdybyśmy mieli najmniejszą wątpliwość o winie pańskiego brata, nie bylibyśmy go z pewnością aresztowali, wiedząc iż będzie to ciosem śmiertelnym dla czcigodnego jego ojca.

Degajew nie został uwięziony w Odessie, jak to mylnie głoszono. Po zamordowaniu Sudejkina wyjechał on do Paryża. Policya jednakże sprawdziła, że przez dni 5 po dokonaniu zbrodniu przebywał w Petersburgu, poczem udał się do Nowogrodu i tutaj ukrywał się przez czas jakiś u oficerów artyleryi. Obecnie znajduje się w Ameryce. Rząd zamierza wystósować do władz Stanów Zjednoczonych notę, domagającą się wydania Degajewa jako pospolitego zbrodniarza, w kołach atoli tutejszych wiedzą z góry, że krok taki pozostanie bez skutku.

— Katkow o Polakach. Czytamy w „Mosk. Wiedomostiach":

Jezuicko-polska sprawa tak się ma do naszéj nihilistycznéj rewolucyi, jak dusza do ciała, ręka do instrumentu. Powodzenie nihilizmu jest właśnie tém, czego może pragnąć w swoich zamysłach jezuicko-polska konspiracya. Bo i czegoż bardziéj pragnąć ona może, jak zamięszania w Rosyi i podkopania jéj państwowéj władzy? Do czego dąży nihilizm, stawiając sobie za cel rozbicie monarchii, do tego takie ciągnie i jezuicko-polska sprawa; tylko, że ona ogranicza się na pragnieniu rozbicia nie mocarstw w ogóle, lecz tylko niektórych....

Dawno już zwracaliśmy uwagę na ten związek. Wzmianki nasze wywoływały trwogę w polskim obozie; lecz nasi rewolucyoniści i liberalni nie przestają pracować na korzyść konserwatywno-klerykalnych panów. Dowodziliśmy z dokumentami w rękach, że internacyonalizm zorganizowany został pierwotnie pod auspicyami sprawy polskiéj w Londynie w 1864 r. Możemy niewątpliwym dokumentem potwierdzić, że w następnym, tj. w 1865 r., nowo założdne międzynarodowe stowarzyszenie, zebrawszy się w Genewie, pomiędzy innemi wzięło w swoim programie jako cel główny odbudowanie Polski i konieczność zniszczenia rosyjskiego absolutyzmu, oraz wpływów jego na Europę.

W końcu zapewnia Katkow, iż dokument ów posiada, lecz dotychczas go nie ogłasza. Dziwna rzecz, jak najzaciętsi wrogowie Polaków, Bismarck z jednéj, Katkow z drugiéj strony, sięgają w przeszłość i z niéj wydobyć usiłują wszystko, co podług nich powinnoby kompromitować nas w oczach Europy.

WŁOCHY.

* Motu proprio Ojca św. z dnia 1 maja r. b. Wczoraj donosiliśmy, że Ojciec św. przesłał t. z. „Motu proprio" Kardynałowi Hergenroether, dotyczące ustanowienia osobnéj katedry paleografii oraz historyi porównawczéj przy archiwach watykańskich.

Dziś zamieszczamy dosłownie list Ojca św. do Kardynała.

„Księże Kardynale!

Wielkie znaczenie nauk historyczno-krytycznych dla obrony Kościoła i Stolicy Apostolskiéj. skłoniło Nas od czasu wstąpienia na Stolicę Apostolską, do otwarcia archiwów watykańskich mężom nauki.

Postanowiliśmy nasamprzód, iżby jeden z Kardynałów Kościoła św. objął dyrekcyą w celu nadania skutecznego impulsu nauce o pomnikach dziejowych i metodzie apologetycznéj. Upoważniliśmy Kardynała archiwistę do zaprowadzenia pewnych złagodzeń dla wygody uczonych w zarządzie archiwów papiezkich, oraz nakazaliśmy, ażeby jedna przyległa sala naukowa została otwarta do użytku tych, którzyby zająć się chcieli rozbiorem krytycznym starożytnych dokumentów.

Nie dość na tém: ażeby zapobiedz nadużyciu, jakie się robi z dziejów na szkodę prawdy i religii, postanowiliśmy opiekować się nauką bezstronną i listem Naszym z 18 sierpnia roku 1883, odwołaliśmy się do gorliwości i do umiejętności trzech znakomitych członków Kolegium św., ażeby czuwali przy współudziale mężów znakomitych nad rozwojem prac historyczno-apologetycznych, opartych na aktach autentycznych papieztwa i Kościoła świętego, zbadanych u własnych źródeł.

Lecz, ażeby uczynić naukę tę jeszcze płodniejszą, postanowiliśmy otworzyć przy archiwach szkołę specyalną paleografii i historyi porównawczéj, za pomocą któréj młode duchowieństwo zaopatrzyć się zdoła dostatecznie w skarby cennéj nauki i dołoży starań w ćwiczeniu się w zdrowéj krytyce.

Jednocześnie zdawało się Nam, iż wypadało koniecznie nadać archiwom Naszym organizacyą więcéj odpowiadającą celowi, oraz oznaczyć przepisy dla zarządu wewnętrznego i zewnętrznego i nakazaliśmy wypracować nowy regulamin ustaw. Ustawy te potwierdzone Naszém osobném „Motu proprio" z 1 maja r. b. ustanawiają przepisy, które od téj chwili wejdą w użycie w archiwach, na sali nauk i w szkole dla historyi porównawczéj i paleografii, a na Ciebie, ks. Kardynale, kładziemy obowiązek, ażebyś w téj mierze postarał się o ścisłe wykonanie.

Dan w Naszym pałacu watykańskim dnia 15 maja 1884 r.

Leon XIII Papież."

TELEGRAMY.

Kairo, 20 maja. Cuzzi schwytany przez Arabów w ucieczce z Berberu nie jest agentem angielskim i tylko przez Gordona miał polecenie dalszego wysłania telegramów.

Carogród, 20 maja. W Bey-Pazari pod Angorą zniszczył pożar d. 17 b. m. 1500 budynków, spaliło się przytém 11 meczetów i 60 zakładów kościelnych (?). W pożarze tym 11 osób straciło życie.

Peszt, 20 maja. Dziś zamknięty został parlament osobną mową tronową; przyszły parlament zbierze się w dniu 25 września. Wybory do Izby deputowanych w dniach od 13 do 22 czerwca.

Rozkład podatków
gruntowego i budowlanego
na rok 1884/85
we W. Księstwie Poznańskiém.

(Dokończenie.)

B. Podatek budynkowy.

Powiat babimojski. Budynki podlegające opodatkowaniu: 7662 zabudowań po 4 procent, 1218 po 2 prct., razem 8880 budynków. Nieopodatkowanych budynków 13,605. Podatek roczny 20,699.80 marek.

Powiat bukowski. Budynki podlegające opodatkowaniu: 6888 po 4 prct., 879 po 2 prct., razem 7767 budynków. Budynki niepodlegające opodatkowaniu: 10,982 zabudowań, podatek roczny 23.278 m.

Powiat kościański. Budynki podlegające opodatkowaniu: 8443 po 4 procent, 1202 po 2 procent, razem 9645 budynków. Wolnych od podatku jest 16,434 zabudowań. Podatek roczny 26,933,10 m.

Powiat krobski. Budynki podlegające opodatkowaniu: 9666 po 4 procent, 2052 po 2 procent, razem 11,718 budynków. Wolnych od podatku jest 14,146 zabudowań. Podatek roczny 37,001,60 m.

Powiat krotoszyński. Budynki podlegające opodatkowaniu: 7822 po 4 prct., 1012 po 2 prct., razem 8834 budynków. Wolnych od podatku jest 10,882 zabudowań. Podatek roczny 27,732.10 m.

Powiat międzychodzki. Budynki podlegające opodatkowaniu: 4912 po 4 prct., 836 po 2 prct., razem 5748 budynków. Wolnych od podatku jest 9603 zabudowań. Podatek roczny 19,873,40 m.

Powiat międzyrzecki. Budynki podlegające opodatkowaniu; 5861 po 4 prct., 993 po 2 prct., razem 6854 budynków. Wolnych od podatku jest 13,731 zabudowań. Podatek roczny 19,530,90 m.

Powiat obornicki. Budynki podlegające opodatkowaniu: 4721 po 4 prct., 1285 po 2 prct., razem 6006 budynków. Wolnych od podatku jest 8609 zabudowań Podatek roczny 21,406,60 m.

Powiat odolanowski. Budynki podlegające opodatkowaniu; 7210 po 4 pct., 837 po 2 pct., razem 8047 budynków. Wolnych od podatku jest 10,384 zabudowań. Podatek roczny budowlany 27.690 60 m.

Powiat ostrzeszowski. Budynki podlegające opodatkowaniu: 7484 po 4 prct., 656 po 2 prct., razem 8140 budynków. Wolnych od podatku jest 10,567 zabudowań. Podatek roczny 23,443,40 m.

Powiat pleszewki. Budynki podlegające opodatkowaniu: 6378 po 4 procent, 1114 po 2 procent, razem 7492 zabudowań. Od podatku wolnych jest 10,244 zabudowań. Podatek roczny 21,874,20 m.

Powiat poznański miejski. Budynki podlegające opodatkowaniu: 2170 po 4 procent, 1054 po 2 procent, razem 3224 zabudowań. Od podatku wolnych jest 371 zabudowań. Podatek roczny: 220,078,90 m.

Powiat poznański wiejski. Budynki podlegające opodatkowaniu: 6148 po 4 procent, 964 po 2 procent, razem 7112 zabudowań. Od podatku wolnych jest 9104 zabudowań. Podatek roczny: 30,300,30 m.

Powiat śremski. Budynki podlegające opodatkowaniu: 6289 po 4 procent, 1125 po 2 procent, razem 7414 zabudowań. Od podatku wolnych jest 8928 zabudowań. Podatek roczny: 25,032,30 m.

Powiat średzki. Budynki podlegające opodatkowaniu: 4848 po 4 procent, 977 po 2 procent, razem 5825 zabudowań. Od podatku wolnych jest: 8908 zabudowań. Podatek roczny: 17,672,70 m.

Powiat szamotulski. Budynki podlegające opodatkowaniu: 5150 po 4 procent, 1129 po 2 procent, razem 6279 zabudowań. Od podatku wolnych jest 7879 zabudowań. Podatek roczny: 24,144,20 m.

Powiat wrzesiński. Budynki podlegające opodatkowaniu: 3763 po 4 procent, 1072 po 2 procent, razem 4835 zabudowań. Od podatku wolnych jest 5934 zabudowań. Podatek roczny: 16,309,70 m.

Powiat wschowski. Budynkipodlegające opodatkowaniu: 8184 po 4 procent, 1438 po 2 procent, razem 9622 zabudowań. Od podatku wolnych jest 9568 zabudowań. Podatek roczny: 38,045,50 m.

Ogółem w całym obwodzie rejencyjnym. Budynków podlegających opodatkowaniu: 113,599 po 4 procent, 19,841 po 2 procent, razem 133,440 zabudowań. Od podatku wolnych jest 179,879 zabudowań. Roczny dochód z podatku budynkowego wynosił 641,056 marek 80 fen.

II. Obwód rejencyi bydgoskiéj.

A. Podatek gruntowy.

Powiat bydgoski miejski. 1201 parceli z 868,10,79 hkt. obszaru, 5426,34 tal. Czysty dochód i 1579,43 marek podatku grunt. Grunta nie podlegające opodatkowaniu: 157 parceli z 65,65,53 hkt. obszaru i 635,85 tal. czystego dochodu. Nieużytki: ziemia (drogi, koleje żelazne itd.) 244 parcele z 122,98,51 hkt. obszaru. Woda: rzeki, stawy itd.) 43 parcele z 36.85,29 hkt. Obszary podwórzowe: 1566, parceli z 193.22,68 hkt. obszaru. Ogółem 3211 parceli z 1286,82,80 hkt. obszaru i 6062,19 tal. czystego dochodu.

Powiat bydgoski wiejski. 3 miasta, 179 obwodów wiejskich i 75 obwodów dominialnych. 32,154 parceli z 93,053,44,46 hkt. obszaru, 312,951,38 tal. czystego dochodu i 90,164,11 marek podatku gruntowego. Grunta nie podlegające opodatkowaniu: 1993 parcele z 40,774,49,92 hkt. obszaru i 38,992,17 tal. czystego dochodu. Nieużytki: ziemia (drogi, koléj żelazna itd.) 3524 parcele z 2424,35,80 hkt. obszaru; woda (rzeki, stawy itd.) 408 parcele z 1721,65,03 hkt. obszaru. Obszary podwórzowe: 6776 parceli z 943 90.97 hkt. obszaru. Razem 44,855 parceli z 138,917 hkt. 86 arów 18 kwadratowych metrów obszaru i 315,943,55 tal. czystego dochodu.

Powiat chodzieżski. 6 miast, 105 obwodów wiejskich, 72 obwody dominialne. 34,412 parceli z 91,221,60,26 hkt. obszaru, 194,529,09 tal. czystego dochodu i 55,736,59 marek rocznego podatku gruntowego. Grunta nie podlegające opodatkowaniu: 1011 parceli z 14,444,07,06 hkt, obszaru i 16.425,91 tal. czystego dochodu. Nieużytki: ziemia, 3115 parceli z 2480,71,20 hkt. obszaru. Woda: 300 parceli z 447,35.30 hkt. obszaru. Obszary podwórzowe: 5031 parceli z 847,16,74 hkt. obszaru. Ogółem: 43.869 parceli z 109,440,90,56 hektarów obszaru i 210,955 tal. czystego dochodu.

Powiat czarnkowski. 3 miasta, 112 obw w. i 38 obw. dom. 47.282 parceli z 142,536,45, 70 hekt. obszaru, 296,995,14 tal. czystego dochodu i 85,426 97 mrk. podatku gruntowego. Grunta niepodlegające opodaktkowaniu: 932 parceli z 8606.75,44 hektarami obszaru i 9782,15 tal. czystego dochodu. Nieużytki: ziemia: 44222 parceli z 3055,39,80 hektarami obszaru, wody: 890 parceli z 834,88,84 hektarami obszaru, obszar podwórzowy 6752 parceli z 1296 76,64 hektarami obszaru. Ogółem: 60,278 parceli z 156,330,26,43 hektarami obszaru i 306,777,29 tal. czystego dochodu.

Powiat gnieźnieński. 6 miast, 207 obw. w. 115 obw. dom. 22549 parceli z 104,302.34.95 hekt. obszaru, 289,459,9 tal. czystego dochodu i 82.998,27 mrk. podatku gruntowego. Grunta niepodlegające opodatkowaniu: 698 parceli z 7428,49,81 hektarami obszaru i 9627,95 tal. czystego dochodu. Nieużytki: ziemia: 3608 parceli z 2334,27,31 hektarami obszaru, wody: 249 parceli z 69.77.50 hekt. obszaru, obszar podwórzowy 4678 parceli z 922.88.47 hekt. obszaru Ogółem: 31.782 parceli z 115,057,78,05 hekt. obszaru i 299.087.04 tal. czystego dochodu.

Powiat inowrocławski. 4 miasta, 191 obw. w. i 220 obw. dom. 28.042 parceli z 131,042,31,32 hekt. obszaru i 626,167 13 tal. czystego dochodu i 179.984,84 mrk. rocznego podatku gruntowego. Grunta niepodlegające opodatkowaniu: 1384 parceli z 29,540.48.82 hekt. obszaru i 55,733,04 tal. czystego dochodu. Nieużytki: ziemia: 4186 parceli z 2805,04,58 hetk. obszaru, wody: 591 parceli z 680,43,72 hekt. obszaru, obszar podwórzowy 6298 parceli z 1218,30.72 hekt. obszaru. Ogółem: 40,501 parceli z 165 286,59,16 hekt. obszaru i 681,900,17 tal. czystego dochodu.

Powiat mogilnicki. 5 miast. 160 obw. w. i 78 obw. dom. 21 269 parceli z 82,016.97.52 hekt. obszaru, 256,921,85 tal. czystego dochodu i 73 803,99 mrk. rocznego podatku gruntowego. Grunta niepodlegające opodatkowaniu: 866 parceli z 8889 08.27 hekt. obszaru i 15 760,08 tal. czystego dochodu. Nieużytki: ziemia: 3298 parceli z 1780,40 66 hekt. obszaru, wody: 199 parceli z 72.61.25 hekt. obszaru, obszar podwórzowy 4044 parceli z 669,50,91 hekt. obszaru. Ogółem: 29.676 parceli z 93,428,58,61 hekt. obszaru i 272,681.93 tal. czystego dochodu.

Powiat szubiński. 7 miast, 178 obw. wiejskich i 93 obw dom. 25,858 parceli z 106,602.06.23 hekt. obszaru, 300 866,77 tal. czystego dochodu i 86.678 98 mrk. rocznego podatku gruntowego. Grunta niepodlegające opodatkowaniu: 1123 parceli z 6178.18 30 hekt. obszaru i 13,147.83 tal. czystego dochodu. Nieużytki: ziemia: 3841 parceli z 2239,07,66 hekt. obszaru, wody: 500 parceli z 355.15.38 hekt. obszaru, obszar podwórzowy 5840 parceli z 864 11.71 hekt. obszaru. Ogółem: 37162 parceli z 116,238 59,28 hekt. obszaru i 314,014,60 tal. czystego dochodu.

Powiat wągrowiecki. 7 miast, 174 obw. wiejskich i 138 obw. dom. 26,744 perceli z 125,678,01,22 hekt. obszaru, 375,679,35 talarów czystego dochodu i 108,095.54 mrk. rocznego podatku gruntowego. Grunta niepodlegające opodatkowaniu: 845 parceli z 3814.17,85 hekt. obszaru i 7789,76 tal. czystego dochodu. Nieużytki: ziemia: 4123 parceli z 2436,32,75 hekt. obszaru, wody: 292 parceli z 159,10,29 hekt. obszaru, obszar podwórzowy 4728 parceli z 876,46.59 hekt. obszaru. Ogółem: 36,732 parceli z 132.964,08,70 hekt. obszaru i 383,469,11 tal. czystego dochodu.

Powiat wyrzyski. 6 miast, 106 Obwodów wiejskich i 78 obwodów dominialnych 29.133 parceli z 104 950,23 09 hektarów obszaru, 331,998 08 talarów czystego zysku i 95,404,40 marek podatku gruntowego. Grunta niepodplegające opodatkowaniu: 1318 parcel z 7324,24,50 hektarami płaszczyzn i 25,706 17 czystego zysku. Nieużytki: ziemia 3271 parcel z 2411,90,52 hekt. obszaru, wód 2489 parcel z 341.72,26 hekt. obszaru, obszar podwórzowy 5900 parcel z 949.95,91 hekt. obszaru. Ogółem 14 111 parceli z 115,978,60,28 hekt i 357,758,25 tal. czystego zysku

Ogółem w całym obw reg. 48 miast, 1412 obw. wiejskich i 907 obwodów dominia. 268,644 parcel z 982271,55.55 hektarów. obszaru, 2,990,994.22 talarów czystego zysku i 859.877.12 marek podatku gruntowego. Nieużytki: 10.327 parcel z 127,065.65 50 hekt. obszaru i 193.654,91 tal. czystego zysku. Nieużytki: ziemia (drogi, koleje żelazne): 33,632 parceli z 22090,48,79 hekt. obszaru, Wody: 3961 parcel z 4719,54.86 hekt. obszaru. Obszary podwórzowe 51613 parceli z 8782,31,35 hekt. obszaru. Ogółem 368177 parcel z 1 144 929,56,05 hektarów obsz. i 3 184 649,13 tal. czystego zysku.

B. Podatek budynkowy.

Obwód Bydgoski miejski. Budynki podlegające opodatkowaniu po 4 pr. 2582, po 2 pr. 2143, ogółem 4725. Budynki wolne od opodatkowania 312. Roczny podatek budowlany: 83 636 70 m. Obwód wiejski bydgoski. 7450 budynków podlegających opodatkowaniu po 4 pr., 1710 po 2 pr., ogółem 9160. Budynki wolne od opodatkowania 9437. Roczny podatek budynkowy 28 620 m.

Powiat chodziezki. Budynki podlegające opodatkowaniu 6009 po 4 pr., 2022 po 2 pr., ogółem 8031. Wolne od opodatkowania 10 708. Podatek budynkowy 28 032,90 m.

Powiat czarnkowski: Grunta podlegające opodatkowaniu 7655 po 4 pr., 1224 po 2 pr. ogółem 8889. Wolnych od podatku 14771. Podatek budynkowy 25 263,20.

Powiat gnieźnieński. Budynki podlegające opodatkowaniu 5279 po 4 pr., 1261 po 2 pr., ogółem 6540. Wolnych od opodatkowania 8870. Podatek budynkowy 33 104,50 m.

Powiat inowrocławski. Bydynki podlegające opodatkowaniu 7198 po 4 pr., 935 po 2 pr., ogółem 8133. Budynki wolne od opodatkowania 9432. Podatek budynkowy 42 585,30 m.

Powiat mogilnicki. Budynki podlegające opodatkowaniu 4448 po 4 pr., 1005 po 2 pr., ogółem 5453. Budynki wolno od opodatkowania 6412. Podatek budynkowy 18 118,10.

Powiat szubiński. Budynki podlegające opodatkowaniu 5685 po 4 pr., 1730 po 2 pr., ogółem 7415. Wolnych od opodatkowania 8420. Podatek budynkowy 21 990,30 m.

Powiat wyrzyski. Budynki podlegające opodatkowaniu 5591 po 4 pr., 894 po 4 pr., ogółem 6485. Wolnych od podatku 9719. Podatek budynkowy 26 638,30.

Powiat wągrowiecki. Budynki podlegające opodatkowaniu 4891 po 4 pr., 786 po 2 pr., ogółem 5679. Wolnych od podatku 8622. Podatek budynk. 20435 20 m.

Razem w całym obwodzie regencyjnym: Budynków podlegających opodatkowaniu 56,798 po 4 pr., 13,712 po 2 pr., ogółem 70 510. Wolnych od podatku 86,703. 328 424,50 podatku budynkowego.

* **Od Dyrekcyi Tow. czytelni ludowych** odbieramy następujące

Ogłoszenie.

Odwołując się na dawniejsze ogłoszenie nasze, zamieszczone w pismach publicznych, zawiadamiamy, że delegatem Towarzystwa czytelni ludowych w Poznaniu na miasto Poznań mianowany jest p. Więckowski, kupiec (róg Berlińskiéj i Rycerskiéj ulicy).

Poznań, dnia 20 maja 1884.

Dyrekcya Tow. czytelni ludowych w Poznaniu.

M. Łyskowski, przewodniczący. Dr. W. Łebiński, sekretarz.

KRONIKA
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, środa dnia 21 maja.

* **Doniesienia urzędowe.** Król mianował dotychczasowego nadzwyczajnego profesora dr. Jerzege Hagemanna w Monasterze zwyczajnym profesorem wydziału filozoficznego tamtejszéj królewskiéj akademii.

* **Na rzecz czytelni ludowych.** Z przeniesienia 57 marek 80 fen. Dziś otrzymaliśmy od Przyjaciela Ludu 1 m. Razem 58 marek 80 fen.

* **Zbiory Towarzystwa Przyjaciół Nauk** w Poznaniu, Młyńska ulica nr. 35. I. Czytelnia biblioteki otwarta bezpłatnie w poniedziałek, środę i piątek od godziny 4 do 6 po południu, w czwartek od 11 do 1 z południa. II. Galerya miłosławska obrazów zagranicznych, gabinet obrazów imienia hrabiów Ciecierskich, galerya artystów i rzeczy polskich otwarte są dla publiczności za opłatą 10 fenygów w każdą niedzielę od godziny 12 do 5 po południu. W dni powszednie w godzinach wyżéj oznaczonych zwiedzać można zbiory Towarzystwa za opłatą 1 marki od osoby, a 3 marek od 6 osób, zgłaszając się do odźwiernego. III. Specyalne zwiedzanie muzeum archeologicznego, gabinetu rycin i numizmatyki, zbiorów pamiątek historycznych i muzeum przyrodniczego za poprzedniém zgłoszeniem się do konserwatora zakładu lub do bióra zarządu.

* **Pogrzeb.** Dnia wczorajszego po południu odprowadzono na cmentarz farny zwłoki śp. Leona Gładysza, młodzieńca 24-letniego, pełnego nadziei i nieposzlakowanego charakteru, któremu kilkodniowa tylko choroba przecięła pasmo żywota. Sędziwi rodzice i liczne grono rodziny, krewnych i przyjaciół towarzyszyło zwłokom. Kondukt pogrzebowy prowadził brat zmarłego, ks. Gładysz z Leszna, w towarzystwie dziewięciu księży. Po spuszczeniu zwłok do groba zaintonowali członkowie Towarzystwa „Stelli" rzewną pieśń. R. i. p.

* **Od jutra** wydawane będą w każdą niedzielę i święto na kolei górnośląskiéj bilety do II i III klasy no pociągów rannego, południowego i popołudniowego, bilety zwrotne do Mosiny zniżone o 50 procent. Bilety te ważne są tylko na dzień, w którym zakupione zostały

* **Liczba** przychodzących do Poznania pociągów osobowych zwiększyła się z dniem wczorajszym o 2; również powiększyła się o 2 liczba pociągów odchodzących z naszego miasta, tak że obecnie przychodzi i odchodzi ogółem 48 pociągów.

* **Bilety** sezonowe, ważne przez 42 dni, wydaje także (od 1 czerwca) stacya kolei żelaznéj w Poznaniu do kąpieli w Landeck i do Reinerz.

* **Obywatelom naszym** z Pleszewa i okolicy zwracamy uwagę na anons p. S. Pawłowskiego umieszczony w dzisiejszym numerze pisma naszego, donoszący o otwarciu nowego handlu polskiego w Pleszewie.

* **„Staatsanzeiger"** zawiera ustawę dotyczącą dalszego nabywania kolei żelaznych na rzecz państwa. Między innemi upoważniony został rząd do zakupienia kolei oleśnicko-gnieźnieńskiéj.

* **Towarzystwo przemysłowe** w Wągrówcu urządza wniedzielę dnia 25 bm. po południu w boru królewskim za Hermanowem majówkę, urozmaiconą prócz tańców innemi zabawami i loteryą fantową przedmiotów na cel ten przez członków ofiarowanych. Gości zamiejscowych, Towarzystwu przychylnych jak najuprzejmiéj się niniejszém zaprasza.

* **Inspektor** szkólny powiatu ostrzeszowskiego Hubert otrzymał urlop od 17 maja na cztery tygodnie. Zastępować go będą landrat Scheele i sekretarz powiatowy Walewski.

* **Na targ** remontowy w Kruświcy przyprowadzono 32 konie, z których komisya zakupiła 6. — W Inowrocławiu było 58 koni, z których zakupiono 18.

* **Z różnych** stron Księstwa donoszą nam o szkodach, wyrządzonych przedwczoraj przez grad, w następstwie czego oziębiła się znacznie temperatura, tak że dziś zrana mieliśmy tylko 8 stopni ciepła. — Z Mosiny donoszą, że tamże spadł grad wielkości jaja gołębiego. W mieście powybijał mnóstwo szyb i potłukł bardzo wiele dachówek. Szkody w polu znaczne. — W Goniczkach pod Wrześnią, majętności p. Zielonackiego, porobił grad ogromne szkody. — Z okolic Miłosławia donoszą również o licznych szkodach przez grad wyrządzonych. — Z Mogilnickiego piszą nam: Wczoraj, to jest 19 bm. na wieczór po godzinie 9 szalała w okolicy Powidza, Orchowa, Ossówca, Linówca okropna burza z ulewą i gradem. Grad doleżał w niektórych miejscach w warstwaeh grubszych do drugiego dnia w południe. Pola zupełnie zniszczone na parcelach powidzkich, Orchowa, Orchówka, do połowy na Ossówcu i Linówcu, daléj bardzo ucierpiały Bielsko i Ostrowo pod Strzelnem. Z gospodarzy, jak zwykle, mała liczba zabezpieczzna, dzisiaj biadają. Okna od strony południowo-zachodniéj prawie wszystkie powybijane. Drzewa, które się zielenić poczęły, obnażone z liści, — ptactwa dużo pobitego, żyto prawie do szczętu zbite i w ziemię wbite. Chociaż w téj okolicy w ciągu 20 lat już 3 raz grad nas nawiedził, trudoo naszych ludzi do zabezpieczenia się od gradu namówić. — W Solcu pod Nowém Miastem n. W. spadł grad wielkości jaja kurzego. Żyto zostało zupełnie zniszczone. Gospodarze po części nie byli zabezpieczeni. Nieszczęście to wprowadziło wielu włościan w stan prawie rozpaczy.

* **Aresztowanego w Skurczu** rzeźnika Behrendta, którego skutkiem toku śledztwa prowadzonego przez berlińskiego kryminalnego komisarza Höfta pono padło podejrzenie o popełnienie morderstwa na Onufrym Cybuli, przewieziono do Gdańska i oddano do więzienia sądowego.

* **W pierwszym kwartale r. b.** wyemigrowało z obwodu rejencyjnego poznańskiego 912, z bydgoskiego 1482 osób, w większéj części do Ameryki. Najwięcéj wyemigrowało z powiatu obornickiego bo 274 osób, daléj z średzkiego 158, z wrzesińskiego 132, z chodzieskiego 2[illegible] z szubińskiego 230, wyrzyskiego 212, wągrowieckiego 18[illegible] gnieźnieńskiego 148, inowrocławskiego 137, mogilnickiego 126. — Z powiatów międzychodzkiego, babimostkiego i bukowieckiego nikt nie wyemigrował.

* **Kalendarz.** Jutro w czwartek dnia 22go maja Wniebowstąpienie Pańskie — św. Heleny. Wschód słońca o godzinie 3 minut 57. Zachód o godzinie 7 minut 57.

Długość dnia 16 godzin.

Wypadki historyczne. 1412 Zygmunt, król węgierski, sędzią polubownym w sprawie Polaków z Krzyżakami. — 1689 Założenie w Krakowie kościoła św. Anny. — 1762 Smierć hetmana Michała Radziwiłła. — 1[illegible] Bitwa w Bielsku. — 1833 Powieszenie w Józefowie emisaryusza Karczewskiego.

Pojutrze, w piątek dnia 23 maja, św. Dezydery. Wschód słońca o godzinie 3 minut 55. Zachód o godzinie 7 minut 58.

Dodatek do Kuryera Poznańskiego Nr. 118.

Czwartek, 22 maja 1884.

Długość dnia 16 godzin 3 minuty.

Wypadki historyczne. 1404 Traktat w Raciążu z Krzyżakami. — 1410 Śmierć Przemysława księcia cieszyńskiego. — 1455 Wjazd Kaźmirza Jagiellończyka do Torunia, — 1588 Pogrzeb Stefana Batorego. — 1764 Uroczysta gwarancya granic Polski przez Moskwę. — 1791 Fryderyk chwali konstytucyą 3 maja. — 1831 Bitwa pod pod Hajnowszczyzną. — 1833 Powieszenie w Józefowie emisaryusza Karczewskiego.

WIADOMOSCI LITERACKIE I ARTYSTYCZNE

* **Wydawnictwo jubileuszowe.** Tom II wydania pomnikowego dzieł Jana Kochanowskiego za kilka dni ukaże się w handlu księgarskim. Przedstawia się on jeszcze okazaléj od tomu I zarówno wewnętrznie jak i zewnętrznie; zawiera bowiem 23 utworów polskich naszego poety, oraz trzy księgi fraszek i fragmenta — wszystko opatrzone stósownemi wstępami i obszernemi komentarzami. Na opracowanie takie złożyło się 17 uczonych i znawców literatury. Tom cały wydrukowany na pięknym żółtawym papierze, w wielkiéj 8, o 510 stronach, grubszy jest od tomu I o 8 arkuszy druku; zdobi go przytém sześć podobizn tytułów wydań pierwotnych, a mianowicie: Jan Kochanowski (1585 r.), Satyr, Szachy, Zuzanna, Fraszki (1584) i Fragmenta (1590 r.). Dwa tomy wydane obejmują wszystkie utwory polskie Jana z Czarnolasu, z wyjątkiem traktatu pod tytułem „Nowy karakter," który wejdzie do tomu IV, gdzie pomieszczone będą: życiorys poety, bibliografia wszystkich jego dzieł, rozprawa o języku J. Kochanowskiego i słownik — a w końcu lista prenumeratorów. Tom III obejmie utwory łacińskie naszego poety z wiernym ich przekładem polskim.

* **Przeglądu Kościelego** wyszedł numer 47 i zawiera: *Artykuły wstępne*: Karność kościelna co do pokut i księgi pokutne. — Kto może i powinien wykonywać dyspensy małżeńskie? — Z życia śp. ks. Arcyb. Wierzchlejskiego. — *Kwestye teologiczne*: Brewiarz — restytucya. — *Piśmiennictwo kościelne*: „Les phenomènes hysteriques et les Révélations de S. Theresie." — *Kronika dyecezalna i zagraniczna*: **Rzym**: Posłuchania. — Mowa Ojca św. do jenerała i prowincyałów zakonu Kapucynów. — Nominacye. — O przyszłych Kardynałach. — **Niemcy**: † de Syo. — **Austrya**: Jubileusz na Morawii. — O nowych Biskupach austryackich. — **Francya**: † Biskup z Langres, Mgr. Bouange. — 13 kongres katolików francuskich. — **Anglia**: Zebranie Biskupów. — Ze statystyki kościelnéj. — Spowiedź u rytualistów. — **Palestyna**: † O. Ratisbone. — **Afryka**: Nowa prefektura apostolska w Delta egipskiem. — *Ogłoszenia.*

* **Pasiecznika** Nr. 5 wyszedł z druku i zawiera: Sposoby gospodarki pasiecznéj. — Ilorakie jest gospodarstwo pasieczne? — Roje sztuczne. — Gdzie ustawiać pszczoły. — Pogadanka na maj i czerwiec. — Stan pogody w kwietniu. — Ogłoszenia.

* **Misyi katolickich** wyszedł zeszyt V i zawiera: Misye szwedzkie. Poselstwo A. Possewina T. J. do Szwecyi; Wiadomości o Nowéj Zelandyi, skreślone przez O. Sonzeau; Z. M. I. Geografia i właściwości przyrodnicze tego kraju; Dzieje misyi katolickiéj w Zamberyi: I. Pogląd na ludy Afryki. II. Plan misyi zamberskiéj i przygotowania do niéj; Misye w Armenii, Listy z Marsywanu; Misya polska w Stanach Zjednoczonych północnéj Ameryki, Seminaryum polskie w Ameryce, Cincinati; Bułgarya i podjęte w niéj prace misyjne. III. Charakter i sposób życia Bułgarów. IV. Stan duchowieństwa schizmatyckich cerkwi bułgarskich. V. Stan naukowy w Bułgaryi; Wiadomości bieżące z misyi: Tonkin zachodni — Rzym; Azya mniejsza — Górny Egipt — Nowa Kaledonia: zakłady i tryb życia więźniów francuskich — Armenia — Kalifornia; Persya — Mezopotamia; Chiny — Atabaska — Mackenzie (Kanada; Dary na cele misyjne. — Drzeworyty: Nowa Zelandya: (rzeka w wąwozie gór, Genezy i tarasy naturalne siłą usypane, Karczowanie odwiecznych lasów, Jezioro Taupo); Krajobraz nowozelandzki: O. Emanuel Gabryel T. J., wikaryusz jeneralny ks. Biskupa z Mozambiku; Mapa południowéj Afryki: Zambeta — część wodospadów Wiktoryi; Armenia: Miasto Marszwan; Nowa Kaledonia: Widok zakładu karnego na wyspie Nu ze strony wschodniéj; Nowa Kaledonia: Widok zakładu karnego ze strony zachodniéj; Typy Bułgarów; Schizmatyccy mnisi klasztoru magickiego.

* **Tygodnik powszechny**, pismo ilustrowane, wszelkim gałęziom literatury, nauce, sztuce i polityce poświęcone, nr. 02 zawiera: Nasze autorki. — Krok daléj, powieść w trzech tomach przez Edwarda Lubowskiego. — Przeżyty (wiersz). W. Gomulickiego. — Pogadanka, przez Quisa. — Korespondencya z Paryża, przez Sewerynę D. — Wspomnienia szkólne, Leonarda Sowińskiego. — Obrazy z pobrzeży Niemna. — Z dziedziny hygieny. (Epidemia u raków.) — Ztąd i z owąd, przez M. Brutusa. — Kronika polityczna. — Złote listki. — Notatki literackie. (Wbrew obowiązkom.) — Rozmaitości. (Literatura i nauka. —Teatr i sztuki piękne. — Wynalazki i odkrycia. — Nekrologia.) — Odpowiedzi Redakcyi. — Szachy. — Ryciny: Gryżąca krytyka Rysował G. Koch. — Koronacya N. Maryi Panny. Z obrazu Moretto da Brescia. — Nasze autorki. I. — Krupiarka ze Starego miasta w Warszawie. — Dodatek: Eros. Powieść G. Verga. — Na żądanie wysyła się prospekt i numer naokaz, bezpłatnie.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 19 maja.

KAMIENSKIEGO HOTEL DE BERLIN. Łubieński z Kiączyna, Biernacki z Śmiełowa, Starczewski z Jastrowa, Luebeke z Szczecina, Denner z Schmiedeburga, Wilczewski z familią z Wronek, pani Bulczyńska z Pobiedzisk.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

(W.) **Poznań**, 21 maja (—Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: pochmurno

Żyto stale.

Cena wypowiedzialna —,—. Wypowiedziano —.— centnar maj 142,50 płac., maj-czerwiec 142,50 płac., czerwiec-lipiec 142,50 płac., lipiec-sierpień 142.50 płac., sierpień-wrzesień 143,— płac., wrzesień-październik 143,— płac.

Okowita: wzraz.

Cena wypowiedzialna —.—. Wypowiedziano —.— litrów na maj 49.20 płacono, czerwiec 49,40 płacono. lipiec 49,90 płac., sierpień 50,40 płacono. wrzesień 50,50 płac., październik 49,50 płac, listopad-grudzień 48,10 płac.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 49 20 ofiar.

(Sprawozdanie urzędowe.

Żyto. Wypowiedziano —— centnarów. Cena wypowiedziana 141,50, maj 141,50, maj-czerwiec 141,50, czerwiec-lipiec 141,50, lipiec-sierpień 141,50 sierpień-wrzesień 142,—, wrzesień-październik 142,— m.

Okowita. (z beczką) pr. 100 = 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów, cena wypowiedzenia 49,— marek, maj 49,—, czerwiec 49,30, lipiec 49,80, sierpień 50,40. wrzesień 50,40, październik —,— mrk., w miejscu bez beczki 49.— mrk..

Ceny targowe w Poznaniu

dnia 21 maja 1884

		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica	100 kilogr.	19	30	18	30	17	60
Żyto	- -	14	50	14	10	14	—
Jęczmień	- -	16	—	14	50	14	—
Owies	- -	16	—	14	90	14	30
Groch wrzący	- -	—	—	—	—	—	—
Groch na paszę	- -	—	—	—	—	—	—
Kartofle	- -	4	—	3	40	3	—
Łubin żółty	- -	9	90	8	40	—	—
„ niebieski	- -	8	60	7	20	—	—
Rzepik zimowy	- -	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	- -	—	—	—	—	—	—
Wyka	- -	—	—	—	—	—	—

Urzędowe sprawozdanie targowe

komisyi targowéj w mieście Poznaniu.

Poznań, dnia 21 maja 1884.

Przedmiot.			TOWAR dobry		średni		pośled.		w przecięciu	
Pszenica	najwyż.	za 100 kil.	—	—	—	—	—	—	—	—
	najniż.	-	—	—	—	—	—	—		
Żyto	najwyż.	-	—	—	14	40	13	70	13	90
	najniż.	-	—	—	14	10	13	40		
Jęczmień	najwyż.	-	16	60	14	80	14	—	14	75
	najniż.	-	15	—	14	40	13	70		
Owies	najwyż.	-	—	—	15	50	14	70	14	30
	najniż.	-	—	—	15	10	14	30		

Inne artykuły:

			najwyż.		najniż.		w przecięciu	
Słoma	prosta	za 100 kil.	5	25	3	50	4	37
	barłóg	-	—	—	—	—	—	—
Siano		-	5	25	3	75	4	50
Groch		-	9	—	8	50	8	75
Soczewica		-	—	—	—	—	—	—
Fasola		-	—	—	—	—	—	—
Kartofle		-	3	60	2	80	3	20
Wołowina	kulka	za 1 kil.	1	40	1	—	1	20
	żebra	-	1	20	1	—	1	10
Wieprzowina		-	1	20	1	—	1	10
Cielęcina		-	1	20	1	—	1	10
Skopowina		-	1	20	1	—	1	10
Słonina		-	1	60	1	40	1	50
Masło		-	2	40	2	—	2	20
Jaja		za kopę	2	10	2	—	2	5

Bydgoszcz, 20 maja

(Sprawozdanie izby targowej). [illegible] za 100 kilogr.

Pszenica niezm., piękna ciemna i szklista 185 190 mrk., jasno-ciemna zdrowa 172 –180 mrk, pośledzia 160 do 170 mrk.

Żyto niezm., w miejscu krajowe piękne 143—146 mrk, średnie —,— mrk., pośledzie 133 –140 mrk.

Jęczmień nom., piękny 160 –170 mrk., średni —, mrk., pośledni 145—155 mrk.

Owies w miejscu 145—160 mrk., pośledni 132 –138 m.

Groch, wrzący 170—180. na paszę 150 158 m.

Okowita za 100 litr. a 100% 49,50 –50 m.

Wrocław 20 maja 1884.

Żyto (za 2000 funt.) wyżéj. Wypowiedziano 1000 centn. Cena wypowiedziana —,—, maj 157 –156 pł., na maj-czerwiec 152,— płac., czerwiec-lipiec 151,— płac., lipiec-sierpień 151,— żądano, sierpień-wrzesień —,— żądano, wrzesień październik 147,— żąd.

Pszenica. Wypow. — cent., na maj 187 żąd.

Owies. Wypowiedziano — cent., na maj 146,— żąd., — płc., maj-czerwiec 146,— płac., czerwiec-lipiec 146 płc.

Rzep. Wypow. —,— ctr., wrzesień-październik 250 płc.

Olej rzepiowy bez in., wypow. —,— cent., w miejscu 60,50 żąd., maj 58,50 żąd. —,— płac., maj-czerwiec 57,— żąd., wrzesień-październik 56,— żądano, —.— płac.

Okowita spok., wypowiedziano 10,000 litr., w miejscu —, maj 49,80—49,60 pł., maj-czerwiec 49.80—49,60 pł., na czerwiec-lipiec 50,— płac., lipiec-sierpień 50,50 płac., sierpień-wrzesień 51,— żąd., wrzesień-październik 50,30 żąd.

Cena wypowiedziana na 21 maja: żyto 157,— mk., pszenica 137,— mrk., owies 146,— mrk., rzep — mrk., olej rzepiowy 58 50, okowita 49,80 mrk.

Ceny targowe dnia 20 maja 1884

Postanowienia miejskiéj deputacyi targowéj	Za 100 kilogramów ciężki najwyż.		ciężki najniż.		średni najwyż.		średni najniż.		lekki towar najwyż.		lekki towar najniż.	
	M	₰	M	₰	M	₰	M	₰	M	₰	M	₰
Pszenica biała	20	10	19	10	17	90	17	70	16	70	16	40
„ żółta	18	30	17	40	16	90	16	40	15	90	15	40
Żyto	15	70	15	50	14	80	14	50	14	30	14	10
Jęczmień	16	—	14	80	14	20	14	—	13	70	13	20
Owies	15	60	15	40	15	20	14	90	14	50	14	20
Groch	19	—	18	—	17	50	16	50	16	—	15	50

Łubin spok., za 100 kilogr. żółty 8.80 –9,10 –9.70 mrk., niebieski 8,70—9,10 –9,30 mrk

Makuchy rzepakowe płaty, za 50 kilogr. 7.30 do 7.50 mrk., obce 6.80—7,20 mrk., na wrzesień-październik 7,— mrk.

Makuchy siemienne płaty, za 50 kilogr. 9.20 do 9.40 mrk., obce 8.00 –8.80 mrk., na wrzesień-październik płac do — mrk.

Berlin, 20 maja Sprawozdanie [illegible] za 1000 kilogr. w miejscu żądano 165 –203 według jakości, na miesiąc bieżący płacono —.—; na maj-czerwiec płacono —,—, żądano —,—; na czerwiec-lipiec płacono 170,05, lipiec-sierpień płacono 172,5, żądano —; na wrzesień-październik płacono 175,5—175,25. Wypowiedziano 1000 cent. Cena przecięciowa —,—.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu płc. 137 152 według jakości: na miesiąc bieżący płacono 145,5, na maj-czerwiec płac. 145,5; na czerwiec-lipiec płacono 144,5—145,00—144,75; lipiec-sierpień płacono 143,0 –143,5, żąd. —,—, na wrzesień-październik płacono 143 –144—143,5 Wypowiedziano —, cent. Cena przecięciowa —,—.

Jęczmień za 1000 kil. mniejszego i większego ziarna żąd. 135—200 według jakości.

Kukurydza w miejscu 127 –135 podług jakości. Wypowiedziano —— cent.

Owies za 1000 kilog. w miejscu żąd. 137 –169 według jakości, na miesiąc bieżący płacono 137,00—137,75; na maj-czerwiec płacono 137—137,75, żąd. —,—, czerwiec-lipiec płac. 136,5—137,05; na lipiec-sierpień płacono 135,5. Wypowiedziano —— kil. Cena przecięciowa —,— mrk

Olej rzepakowy Za 100 kil. w miejscu bez beczki płc. —,— mrk., w miejscu z beczką płacono —,— mrk., na miesiąc bieżący płc. 55,5, na maj-czerwiec płacono 55,3; na czerwiec-lipiec płac. 55,3. lipiec-sierpień płc. —, na wrzesień-październik płc. 54,5—54.4. Wypowiedziano —,— cent. Cena przecięciowa —.— mrk.

Okowita. Za 100 litr. à 100 prct. — 10,000 litrów prct. w miejscu bez beczki 49.6—49,7; w miejscu z beczką —, na miesiąc bieżący płacono 49.7 –50,1, żąd. —; na maj-czerwiec płac. 49,7 –50,1, żąd. —; na czerwiec-lipiec płacono 50,0 –50.4; na lipiec-sierpień 50.7—51,1; na sierpień-wrzesień 51,2—51.8 do 51,2; na wrzesień-październik płac. 50,6 –50,8. Wypowiedziano 10,000 litr. Cena przecięciowa —,— mrk.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Berlin, dnia 20 maja 1884.

Banknoty i monety.

Rosyjskie banknoty	za 100 rubli	207.20
Austryackie banknoty	za 100 florenów	167,75
Francuzkie banknoty	za 100 franków	81.10
Angielskie banknoty	za 1 funt szterl.	20.425
Dukat w złocie		9.75
Dwudziestofrankówka w złocie		16.21
Półimperyał rosyjski		16.75
Dolar za sztukę		4,20

Stopa proc. Banku Rzeszy: Weksle 4% Lombard 5%

Akcye bankowe i przemysłowe.

Bank Rzeszy (Reichsbank)	146.90
Deutsche Bank	152.25
Disconto Comandit	205.60
Kwilecki, Potocki i Sp.	78.—
Poznański bank prowincyonalny	119.50
Austryacki bank kredytowy	527.—
Dortmunder Union 6% z prawem pierwszeństwa Lit. A.	75.—
Königs und Laura-Hütte	109.75
Poznańska sprytownia	80.75

Akcye kolejowe.

Berlińsko-Drezdeńska	22.80
„ z prawem pierwsz.	49.60
Halle-Sorau-Guben	49.70
„ „ „	116,25
Marienburg-Mlawka	74.20
„ „ „	113.50
Oleśnicko-gnieźnieńska	24.25
„ „ „	76.—
Wschodnio-pruska południowa	105.—
„ z prawem pierwsz.	118.—
Austryacka koléj państwowa (Francuzy) 500 frk. za sztukę Mk.	532.—
„ „ południowa (lombardy) 200 flor. za szt. M.	258.50
Galicyjska Karola Ludwika	120.40
Kronprinz Rudolf	75.30

Weksle.

Amsterdam	8 dni	za 100 florenów	169.20
Bruksela i Antwerpia	8 dni	za 100 franków	81.—
Londyn	8 dni	za 1 funt szterlingów	20.44
Paryż	8 dni	za 100 franków	81.05
Wiedeń	8 dni	za 100 florenów	167.55
Petersburg	3 tygodnie	za 100 rubli	206.—
Warszawa	8 dni	za 100 rubli	206.80

Papiery państwowe.

	%	kupon płatny	kurs
Niemiecka pożyczka państwowa	4	1/1 i 1/10	102.90
Pruska konsol. pożyczka	4½	1/4 i 1/10	103.25
„ „ „	4	1/1 i 1/7	103.10
„ pożyczka z 1868 r.	4	1/1 1/7 i 1/4 1/10	110.90
Obligi państwowe (Staatsschuldsch.)	3½	1/1 i 1/7	99.50
Listy zastawne			
Poznańskie	4	1/1 i 1/7	101.75
Pomorskie	3½	1/1 i 1/7	94.75
„	4	1/1 i 1/7	102.10
„	4½	1/1 i 1/7	101.10
Saskie	4	1/1 i 1/7	—.—
Szlązkie Lit. A.	3½	1/1 i 1/7	95.75
„ „	4	1/1 i 1/7	101.90
„ „	4½	1/1 i 1/7	—.—
Wschodnio-pruskie	3½	1/1 i 1/7	94.50
„	4	1/1 i 1/7	102.10
Westfalskie	4	1/1 i 1/7	102.—
Zachodnio-pruskie dóbr rycerskich	3½	1/1 i 1/7	94.50
„ „ „ „	4	1/1 i 1/7	102.10
„ „ ser. I B.	4	1/1 i 1/7	101.90
„ „ nowe II ser.	4	1/1 i 1/7	101.90
Obligacye powiatowe	4	1/1 i 1/7	100.50
„ „	4½	1/1 i 1/7	101.50
Listy rentowe.			
Poznańskie	4	1/4 i 1/10	101.70
Pomorskie	4	1/4 i 1/10	101.60
Pruskie	4	1/4 i 1/10	101,60
Saskie	4	1/4 i 1/10	101,80
Szlązkie	4	1/4 i 1/10	101 60

Zagraniczne papiery państwowe i listy zastawne.

	%	kupony	kurs
Polskie listy zastawne	5	1/1 i 1/7	63,30
„ „ likwidacyjne	4	1/6 i 1/12	55,70
Rosyjskie listy zast. (Bodencredit)	5	1/1 i 1/7	89,25
Włoska renta	5	1/1 i 1/7	95,75
Austryacka złota renta	4	1/4 i 1/10	85,80
„ papierowa	4⅕	1/5 i 1/11	67,70
„ „	5	1/8 i 1/9	80,50
„ srebrna renta	4⅕	1/1 i 1/7	68,—
„ „ „	4⅕	1/4 i 1/10	68,—
Austryackie losy z 1854 r.	4	1/4	—.—
„ „ z 1858 r.		za sztukę M.	311.—
„ „ z 1860 r.	5	1/5 i 1/11	121,50
„ „ z 1864 r.		za sztukę M.	313,—
Węgierska złota renta	6	1/1 i 1/7	102.60
„ „ „	4	1/1 i 1/7	77,10
„ papierowa renta	5	1/6 i 1/12	74,30
Rumuńska pożyczka	8	1/1 i 1/7	—,—
„ „ małe sztuki	8	1/1 i 1/7	110.50
„ „ z 1880 r.	6	1/1 i 1/7	104,25
„ „ z 1881 r.	5	1/6 i 1/12	99,50
Rosyjsko-angielska pożyczka z 1822 r.	5	1/8 i 1/9	90,10
„ „ „ z 1859 r.	3	1/5 i 1/11	—,—
„ „ „ z 1862 r.	5	1/5 i 1/11	91,50
„ „ „ z 1870 r.	5	1/2 i 1/8	—.—
„ „ „ z 1871 r.	5	1/3 i 1/9	92,50
„ „ „ z 1872 r.	5	1/4 i 1/10	92,50
„ „ „ z 1873 r.	5	1/6 i 1/12	92,50
Rosyjska pożyczka z 1875 r.	4½	1/4 i 1/10	82,90
„ „ z 1877 r.	5	1/1 i 1/7	96,—
„ „ z 1880 r.	4	1/5 i 1/11	76,40
„ „ premiowa z 1864 r.	5	1/1 i 1/7	141,50
„ „ „ z 1866 r.	5	1/8 i 1/9	135,30
„ „ wschodnia I	5	1/6 i 1/12	59,25
„ „ „ II	5	1/1 i 1/7	59.30
„ „ „ III	5	1/5 i 1/11	60,10
Rosyjska złota renta	6	1/6 i 1/12	105,25
Turecka pożyczka z 1865 r. odstępl.	fr.	—	9,—
Tureckie losy 400 fr.	fr.	za sztukę M.	38,90

Telegram giełdowy „Kuryera Poznańskiego".

Berlin, 21 maja 1884

Pszenica osłab.

maj-czerw.	171,—
wrześ.-paźdz.	176.—

Żyto osłab.

maj-czerwiec	145,50
czerw.-lipiec	145.25
wrześ.-paźdz.	144.25

Oléj rzep. stale

maj-czerw.	55,50
wrześ.-paźdz.	54,40

Okowita stalej

w miejscu	50.20
maj-czerw.	50.30
czerwiec-lipiec	50,50
lipiec-sierpień	51.20
sierpień-wrzesień	51 80
wrzes.-paźdz.	50,50

Owies

maj-czerw.	138 50
Wypow.-żyta wsp	
Wyp.-okow. kw.	20,000

Szczecin, dnia 21 maja 1884

Pszenica stale

maj-czerw.	178,—
wrzes.-paźdz.	181,—

Żyto stale

maj-czerw.	142.50
wrześ.-paźdz.	141,50

Rzepik

w miejscu	—,—

Kursa końcowe 20 maja 1884

Kapitały.

Galic. akc. k.	120,40
Pr. consol. 4%	103,10
Pozn. listy z.	101,75
Pozn. listy rent.	101,70
Austr. banknoty	167,75
Austr. renta złota	85.80
Austr. losy 1860	121,50
Włochy	95,75
Rumuny	104,25
Ros. banknoty	207.25
Ros.-ang. pożyczk.	92 50
Pol. 5% list. zast.	63,30
Pol. lik. l. zast.	55,60
Kredyty	528,—
Koléj państwowa	532.—
Lombardy	259,—
Usposob uciś.	

(Kursa końc.)

Oléj rzep. niezm.

maj-czerw.	57,—
w miejscu	
wrzesień-paźdz.	54,50

Okowita wyż.

w miejscu	50 40
maj-czerwiec	50,40
lipiec-sierp.	51,20
wrześ.-paźdz.	51,—

Petroleum

w miejscu	8.10

†

Dnia 18 maja w Karłowychwarach (Karlsbad) zasnął w Bogu, opatrzony śś. Sakramentami ś. p

Franciszek Kratochwill

w 46 roku życia, o czém krewnym, przyjaciołom i znajomym donosi w smutku pogrążna (1029)

RODZINA.

Najlepszy dalmatycki proszek na owady,
Wyśmienity proszek na szwaby,
Proszek na mole,
Naftalin, (1027)
Oléj żywiczny,
Oléj terpentynowy
poleca
Jakób Neufeld
ul. Fryderykowska nr. 31.

Co dopiero wyszła mym nakładem broszura ludowa
GORZAŁKA.
Bratnie słowo do ludu polskiego.
Napisał ks. dr. Kantecki.
64 stronnic.
Cena egzemplarza 25 fen. Biorący 25 egzempl. płacą 6 marek, 50 egzempl. 9 marek, 100 egzempl. 15 marek. z franko przesyłką.
Na wydawnictwo to zwracam uwagę wszystkich, którym dobro ludu leży na sercu.
Jarosław Leitgeber, Poznań.

Cena zniżona.
Księgarnia Katolicka
w Poznaniu ul. Wodna nr. 25, poleca: (294)
Dzieła Mickiewicza
najnowsze jedynie zupełne wydanie paryzkie w 10-ciu tomach. Cena zamiast 35 mrk. tylko 30 mrk. W ozdobnéj oprawie z portretem autora na okładzce zamiast 45 mrk. tylko 40 mrk. Można także wypłacać ratami.
Utwory Z. Krasińskiego
nie objęte Lwowskiem wydaniem Cena zam. 2 mrk. tylko 1 mrk. W ozdobnéj oprawie z portretem autora na okładzce zam 3 mrk tylko 2,00 mrk.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownéj Publiczności miasta **Pleszewa** i okolicy, iż z dniem 22 maja r. b. otworzyłem na narożniku ulicy Gnieźnieńskiéj i Nowego Rynku w domu Wgo P. Nizińskiego
Handel
korzeni, win, cygar i delikatesów.
Staraniem mojem będzie skład mój mieć zawsze zaopatrzony w jak najlepsze towary. Ręcząc za rzetelną i skorą usługę i przystępne ceny, pozostaję (1033)
z uszanowaniem
S. Pawłowski.

Na nadchodzący czas strzyży owiec polecam
Drylichy na wańtuchy sztuka po 40 mtr. od 40—60 funt. ważąca od 14,50 mrk. począwszy,
Wantuchy do 2 ctr. zaw. waż. od 7- 10 funt. od 2 mrk. pocz.,
Wańtuchy do brudnéj wełny za szt. 1,25 mrk.,
Skrzynki do wełny podług przepisu od 2,60 pocz.,
Sznur do szycia wańtuchów w dobr towarze funt 35 fen.
Płachty do rzepiu przepisanéj dług. i szerokości od 5 mrk. pocz.
Zamiejscowe zamówienia szybko zostaną uskutecznione.
Salomon Beck, Stary Rynek nr. 89.
Skład płótna i fabryka bielizny. (937)

L. FRANKIEWICZ
Budowniczy
Fryderykowska ul. nr. 23, I piętro
poleca się do wykonania wszelkich robót w zakres budownictwa wchodzących.

Kołdry watowane.
Specyalność: aksamity, materye jedwabne i kaszmiry czarne.
Wszelkie nowości
na sezon wiosenno-latowy
w materyach wełnianych.
Grenadiny czarne wełniane i jedwabne w deseniach najmodniejszych.
Materye jedwabne czarne i kolorowe w gatunkach trwałych.
Aksamity czarne w różnych szerokościach i znanéj dobroci.
Aksamity kolorowe do wystroju sukien w wszelkich modnych odcieniach
Płótna, szyrtyngi, bieliznę męzką, krawaty, parasole
Derki podróżne itd. w wielkim wyborze
po cenach nizkich lecz stałych polecają (691)
J. & T. Kamieński
Stary Rynek 76 obok pałacu hr. Działyńskich Stary Rynek 76.
Kołdry watowane.

Heute starb der erste Lehrer an der Vorschule hiesiger Anstalt, Herr

Eduard Pracht

i einem Alter von 54 Jahren.

Wir verlieren in ihm einem treuen Mitarbeiter, der trotz seines jahrelangen, die Kräfte allmählich aufzehrenden Leidens den Muth des Lebens, den Eifer und die Heiterkeit des Wirkens nicht verlor, so, dass er sogar noch wenige Tage vor seinem Tode im Kreise seiner Schüler der Gewalt der Krankheit mit aller Anstrengung und Freudigkeit trotz bot.

Diese persönliche Energie und treue Ausdauer, sein achtungswerther Charakter und seine menschenfreundliche Gesinnung sichern ihm ein dauerndes ehrenvolles Andenken.

Posen, den 20 Mai 1884.

Der Director und das Lehrercollegium des Realgymnasiums.

W czasie (1037)
IV Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich,
który się odbędzie w **Poznaniu** w pierwszych dniach czerwca r. b., będzie wychodził

„Dziennik Zjazdu“

Wszelkie ogłoszenia do tegoż „Dziennika Zjazdu“, który wyjdzie w 5 numerach, a każdy numer w nakładzie 4000 egzemplarzy, przyjmuje od dnia dzisiejszego **Administracya „Dziennika Poznańskiego“**, Podgórna ulica nr. 8.

Redakcya
Dziennika IV Zjazdu
lekarzy i przyrodników polskich.
Dr. Kusztelan.

Z dniem 1-go kwietnia r. b. otworzyłem przy **ulicy Wielkiéj Rycerskiéj nr. 8.** (752)

Magazyn mebli

wyłącznie wyścielanych własnego wyrobu w połączeniu ze składem wszelkich tapicerskich dekoracyi pokojowych.

Garnitury orzechowe, hebanowe, naścielane i t. d. we wielkim i gustownym wyborze, materye na firanki i t. d. podług najnowszych deseni, polecam po nader przystępnych cenach. (752)

Prace wszelkie w zakres tapicerstwa wchodzące jak dotąd, przyjmuję i ze znaną sumiennością wykonuję. Zaszczycony dotychczas wielostronnem zaufaniem, mam nadzieję utrwalić korzystne o mnie przekonanie pracując rzetelnie w powiększonym zakresie.

A. Andruszewski
tapicer i dekorator.

Konkursverfahren.

In dem Konkursverfahren über den **Nachlass der am 24 April 1882 verstorbenen verwittweten Frau Angelica von Baranowska geb. Gräfin Bnińska** ist zur Abnahme der Schlussrechnung des Verwalters zur Erhebung von Einwendungen gegen das Schlussverzeichniss der bei der Vertheilung zu berücksichtigenden Forderungen und zur Beschlussfassung der Gläubiger über die nicht verwerthbaren Vermögensstücke der Schlusstermin auf den 13-ten Juni 1884 Vormittags 10 Uhr vor dem Königlichen Amtsgerichte hierselbst Sitzungssaal 5 bestimmt. (1031)

Obornik, den 17ten Mai 1884.

Bock
Gerichtsschrecer des Königlichen Amsgerichts.

Konkurs.

W postępowaniu konkursowem nad pozostałością po zmarłéj d. 24 kwietnia 1882 owdowiałéj **Anieli Baranowskiéj** ur. hrabianki Bninskiéj wyznaczono **termin końcowy na 13 czerwca 1884 przed południem o godz. 10** w tutejszym sądzie okręgowym na sali posiedzeń nr. 5. Termin ten ustanowiony jest celem załatwienia rachunków zawiadowcy masy, wniesienia możliwych protestów przeciwko podziałowi i celem uchwały ze strony wierzycieli względem przedmiotów nie dających się spieniężyć.

Oborniki 17 maja 1884.

podp. **BOCK**
pisarz król. sądu okręgowego.

Ks. Huguet'a
MIESIĄC MARYI
czyli
życie Najświętszéj Panny
wzór
dla dusz wewnętrznych.
Przełożył na język polski
ks. T. K.
z aprobatą biskupią.
W 16ce. 399 str. Cena 1 m. 20 fen.
Jarosław Leitgeber.

Karawanową
HERBATĘ
znaną wybornego smaku, firmy Orłowa z Moskwy, polecamy w cenie za funt od 4 do 20 mrk. (524)
Koczorowski & Wlazłowski
Wrocławska ul. 15.

Hotel.

Od wielu lat z wielką korzyścią prowadzony **hotel**, jest od 1-go października r. b. na życzenia już prędzéj, do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość u (1009)

Hartwiga Steina
Handel cygar.
ul. Fryderykowska nr. 29.

Hôtel de Rome

w Wrocławiu w środku miasta poleca swoje pokoje na I i II piętrze, z wesołym widokiem na ulicę, od 1,50 mrk. aż do 2,50 mrk. Najrzetelniejsza usługa. (991)

Karol Oczipka.

I piętro, 5 pokoi, przedpokój, kuchnia i przynależytości do wyn. (993)

W. Garbary 16.

Towarzystwo
narodowe hipoteczne kredytowe
Spółka zapisana w Szczecinie (1035)
udziela pożyczek na posiadłości miejskie na pierwsze miejsce, a na wiejskie i po landszafcie pod korzystnemi warunkami, **ewent. do 5/6 taksy landszaftowéj.**
Wnioski przyjmuje:
Generalna agentura na WKs. Pozn. i obwód Kwidzyński
Julian Reichstein
Poznań, Berlińska ul. nr. 10.

Handel drogeryjny
H. Jasiński i Spółka
Poznań, św. Marcin 62
poleca sprowadzone świeżo wprost że źródeł (852)
wody mineralne
jako Apollinaris, Bilin, (w butelkach Bordeaux) Eger, Ems, Karlsbad, Kissingen, Marienbad, Selterską naturalną, Szczawnica, Vichy, Wildungen itd. zarazem sole i ługi do kąpieli po cenach umiarkowanych.
Farby na posadzki zaprawione w rozmaitych gatunkach szybko schnące
Oliwę do maszyn i smarowidło na osie,
Kwas solny i chlorek z zagwarantowanym procentem zawartości za pomocą którego wydobywa się gorycz z łubinu.
Kwas siarczany 66%, **sól kuchenną i bydlęcą.**
Makuchy rzepakowe i siemienne, **mydlik,**
Proszek ziółka i esencyą do przechowania rzeczy zimowych.
Prawdziwe koniaki, araki i perfumy francuzkie.
Mydła toaletowe i pudry w wielkiem wyborze oraz **wszelkie artykuły** w zakres gospodarstwa domowego wchodzące.

Stołowe garnitury porcelanowe i fajansowe, garnitury do mycia w gustownym wyborze, szkła francuzkie, czeskie i krajowe po nader przystępnych cenach, **tace** najnowszych deseni, **lampy** stołowe i wiszące praktyczne i luksusowe poleca (523)

B. SZULCZEWSKI
Skład porcelany i szkła
Stary Rynek 53|4.

Na porę
wiosenną i latową
polecam wszelkiego rodzaju już gotowe **ubiory męzkie, paletoty, płaszcze, rewerendy itd.** po jaknajtańszych cenach. (473)

Również ubrania na miarę wzięte wykonuję spiesznie podług najnowszych żurnali.

A. Kromolicki
Poznań, ulica Jezuicka nr. 12.

Dla dominiów i gospodarzy wiejskich.

Jako dośwladczony maszynista polecam się do wykonywania **wszelkich lokomobil, młockarni** i wszystkich **machin gospodarczych.** – Długoletnia praktyka w tym zawodzie daje Szanownéj Publiczności najlepszą **rękojmię,** że powierzone mi roboty wykonam dokładnie, rzetelnie i po **umiarkowanych cenach** jak następujące świadectwo dowodzi: „Maszynista pan **Czesław Olsztyński w Jerzycach** reperował u mnie rozmaite maszyny rólnicze a mianowicie lokomobile i młockarnie z czego byłem zadowolniony, tak że go do robót w zakres. ten wchodzących li tylko polecić mogę. Obiezierze, dnia 1 kwietnia 1884. Podp. **Hip. Turno.**“

Czesław Olsztyński, maszynista, Jerzyce pod Poznaniem.
Prócz tego zajmuję się sprowadzeniem nowych lokomobil z fabryk angielskich po cenach fabrycznych. (786)

Siodła! Siodła!
począwszy od 40 m. za które gwarantuje. Wszelkiego gatunku czapraki, szpicruty, bicze amerykańskie na jednego, parę i cztery konie, szory i chomąta z eleganckiemi okuciami według najnowszego systemu urządzone, gotowe fornalki z czysto kręconego surowca, wszelkiego gatunku kufry, torby do listów dla dominiów, torebki i kufereczki damskie, portmonetki, szelki, przybory myśliwskie oraz wszelkie artykuły do konnéj i powozowéj jazdy poleca (603)

W. Pluciński, siodlarz, św. Marcin nr. 1
tuż przy Wiedeńskim placu.
Reperacye wyżéj wymienionych przedmiotów wykonuję spiesznie i po cenach umiarkowanych. **Ucznia przyjmie zaraz.**

NAPÓJ MAJOWY

z mozelskiego wina, butelka reńska po 1 marce, poleca od dziś cukiernia i handel win hurtowny (866)

Antoniego Pfitznera
Poznań, Stary Rynek nr. 6.

W. BECKER,

plac Wilhelmowski nr. 14 obok cukierni p. Wolkowitza
poleca świeżo palone czystego i wybornego smaku

KAWY (MELANGE)

po 1,00, 1,20, 1,40, 1,60, 1,80, i 2,00 za funt oraz **kawy surowe** od 80 fen. do 1,70 za funt.

Herbaty chińskie

po 2,50. 3, 4 i 6 marek za funt. (405)
Prusze herbaciane od 2,00 do 2,50 za funt.
Araki, rumy, koniaki, wina francuskie czerwone i węgierskie.

Wyborny odstały Porter

wywaru marcowego
oraz odstałe
Pale i Burton Ale
polecają bardzo korzystnie (1019)
W. F. Meyer i Sp.

Sezon od 1 maja aż do 15 paźdz. **Kąpiele Neuenahr.** Stacya kolei żelaznéj.
Alkoliczne termy w dolinie Ahr pomiędzy Bonn i Koblencyą, skutki **łagodnie działające i zarazem ożywiające.** Tylko dom lecznicy stoi z kąpielami i czytelnią w bezpośredniéj styczności. Bliższe szczegóły za pośrednictwem lekarzy i dyrektora. (696)

Stacya kolei żel. **Kąpiele Charlottenbrunn.** Poczta. Telegraf.

Klimatyczny zakład leczniczy w górach 1500', w romantycznéj dolinie, otoczony przepysznemi parkami i lesistemi górami. Głównie dla chorych na piersi i serce oraz na słabe nerwy i brak krwi. Środki lecznicze: Czyste, obfite w ozon powietrze górskie, serwatka, mleko, wody źródlane, soki ziółkowe, kąpiele i natryski. Lekarze: Radzca zdr. **dr. Neisser, dr. Bujakowski, dr. Wiedemann.** (990)

Inspektor zakładu **R. Leiste.**

Kąpiele morskie
w Kołobrzegu. (997)

Jak lat ubiegłych, tak i podczas tegorocznéj pory kąpielowéj otwieramy restauracyą naszę w Kołobrzegu i polecamy takową Szanownym Gościom do łaskawego uwzględnienia.

L. Kurnatowski i Sp.
Poznań. — Kołobrzeg.

W. Trzciński
rzeźbiarz i pozłotnik
Poznań, Wodna ul. 22

poleca się do odnawiania całych wnętrzy kościołów, budowania nowych ołtarzy; również poleca swój obficie zaopatrzony skład sprzętów kościelnych a mianowicie: ołtarzyki do noszenia z pięknemi obrazami w wielkim wyborze, baldachimy, latarki, kierce, krucyfiksy, na Boże męki, do noszenia na procesyi, dla szkół itd., figury śś. Pańskich z drzewa i gipsu, figury P. Jezusa do grobu i rezurekcyi; również oprawia obrazy w ramy barokowe i w lisztwy. Oraz polecam piękne pająki do kościołów różnéj wielkości od 8 do 36 świec mieszczące.

---

80 i 60,000 mrk.

po landszafcie na pewne hipoteki i w pewne ręce poszukiwane bez pośredników. **R. K. 75. Poznań poste restante,** (1025)

PLAUWAGI

na 2 i 4 osoby elegancko wykończone, mogące zastąpić zupełnie karety, poleca po cenach umiarkowanych (496)

Andruszewski
fabrykant pojazdów. Podgórna ulica nr. 2.

Dom. Rzadkwin pod Strzelnem poszukuje zaraz lub od 1 lipca (1015)

kucharza

żonatego z umiarkowanemi pretensyami.

Poszukuje się od 1-go lipca r. b. dobrze poleconéj

panny służącéj,

znającéj dokładnie szycie i krawiecczyznę, zręcznéj w usłudze. Zgłoszenia wraz z świadectwami adresować należy **N. N. poste restante Czempiń.** (1024)

Urzędnika gospod.

z długoletnią praktyką polecić może **Dominium Januszewo pod Środą.** (977)

Wieś rycerska
Mączniki pod Środą

pół mili od cukrowni i od dworca, jest pod korzystnemi warunkami na sprzedaż. 1330 mórg órnéj dobréj roli. Bliższe szczegóły **w Zielnikach p Srodą.** (1034)

Od 1 lipca rb. poszukuję do Pogrzybowa (1036)

ogrodnika

bezżennego, dobrze obeznanego z prowadzeniem szkółek, cieplarni i ogrodu warzywnego Zgłoszenia z odpisem świadectw do **Dzierzchnicy pod Neklą.**

I. Niemojowski.

Ogród J. Klundra
na Wildzie

poleca Szanownéj Publiczności swoję nowo urządzoną **kręgielnią deskową. Zamówienia** wśród tygodnia jeszcze się przyjmują. (1023)

Organista

żonaty, w młodym wieku, biegły w swym zawodzie, muzykalny poszukuje posady organistowskiéj od 1 lipca lub 1 października rb. Adres wskaże **Ekspedycya Kuryera Pozn.** za nadesłaniem znaczka pocztowego na odpowiedź. (1016)

Nauczycielka
egzaminowana, udziela lekcyi prywatnych w wszelkich przedmiotach naukowych i muzyce tak w domu jak poza domem. Bliższej wiadomości udzieli
Koczorowski i Wlazłowski
Wrocławska ul. 15. (948)

Bardzo zdolnego
kasyera

dla większego majątku ziemskiego wskaże Eksp. „Dziennika Poznańskiego.“ (834)

Organista

Polak, kawaler poszukuje miejsca natychmiast lub późniéj. Zgłoszenia przyjmuje **Ekspedycya Kuryera Poznańskiego** pod nr. 1026.

Villa Gehlen.

Jutro w czwartek 22 maja 1884 r.
Wielki
Koncert
dany przez kapelę pułku 99go pod przewodnictwem kapelmistrza p. Fischera, na który uprzejmie zaprasza Szanowną Publiczność (1032

I. Trypolski.
Początek o godz. 4téj.

Na sali Hotelu Saskiego ul. Wrocławska nr. 15 I-sze piętro od dnia dzisiejszego wstęp **30 fen.,** dzieci płacą połowę. Ostatnie nieodwołalne przedstawienie wielce interesujących pamiątek **JEROZOLIMY** za czasów Chrystusa i Jerozolimy w obecnym czasie nastąpi w niedzielę dnia 25 maja rb. wieczorem. Codziennie otwarte z rana od godz. 9 do godz. 7 wieczorem. (1004)

Z wysokim szacunkiem
Illés, z Jerorolimy.

Ogród Lamberta.
W czwartek dnia 22 b. m.
Wielki
koncert wojskowy

Początek o godz. 5½. Wstęp 15 fen. Koncerta odbywać się będą regularnie co środę, sobotę i niedzielę. (1030)

A. Thomas.

Swoszowice pod Krakowem

najsilniejsze wody siarczane.
Otwarcie sezonu dnia 25 maja r. b.

Wody swoszowickie, od dawna słynne ze swéj skuteczności, według rozbioru **prof. Karola Olszewskiego z r. 1884,** należą do najsilniejszych wód siarczanych, dotychczas znanych. Użycie ich wskazanem jest: w przewlekłych chorobach skóry, w przewlekłych zatruciach metalami, w późniejszych okresach syfilis, w przewlekłym gościu stawowym i mięśniowym, w owrzodzeniach i wyprysku skóry u skrofulicznych, w niektórych chorobach kobiecych, w nerwicach, wreszcie w przewlekłych nieżytach dróg oddechowych. (947)

Zakład w Swoszowicach został w tym roku na nowo urządzonym. Nowe łazienki odpowiadają wszelkim wymaganiom Balneoterapii; 46 pokoi z komfortem urządzonych stoi do użytku gości kąpielowych. Prócz kąpieli całych, nasiadowych i natryskowych, stósuje się kąpiele mułowe i wziewania kwasu siarkowodowego. Picie wód mineralnych. Mleko świeże kuracyjne. Lekarz ordynuje w miejscu. Restauracya pod ścisłą kontrolą lekarską. Park rozległy z wzorowo urządzonemi promenadami. Muzyka zakładowa Wgo Wrońskiego. Reuniony. Odległość z Krakowa szosą ¾ mili. Powozy do dyspozycyi w Krakowie. Dwa razy dnia między Krakowem a Zakładem kursuje omnibus. Poczta dwa razy dnia w miejscu.

Zamówienia przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela **„Zarząd Zakładu kąpielowego w Swoszowicach przez Kraków-Podgórze.“**

Kostyumy i okrycia

podług najnowszych modeli paryzkich, oraz
wielki wybór nowości na porę wiosenną i latową
w wyrobach jedwabnych i wełnianych
polecają po cenach umiarkowanych (674)
Sławski & Bogusławski
w Bazarze.

Nakładem i drukiem Jarosława Leitgebra w Poznaniu.